20/2023
Lato
ISSN 2544-0721

GOLESZOWSKI EWANGELIK

PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA W GOLESZOWIE

I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu.

Kol 3,17

Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego.
I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida.
I będzie królował nad domem Jakuba na wieki,
a jego królestwu nie będzie końca.

Łk 1,32-33

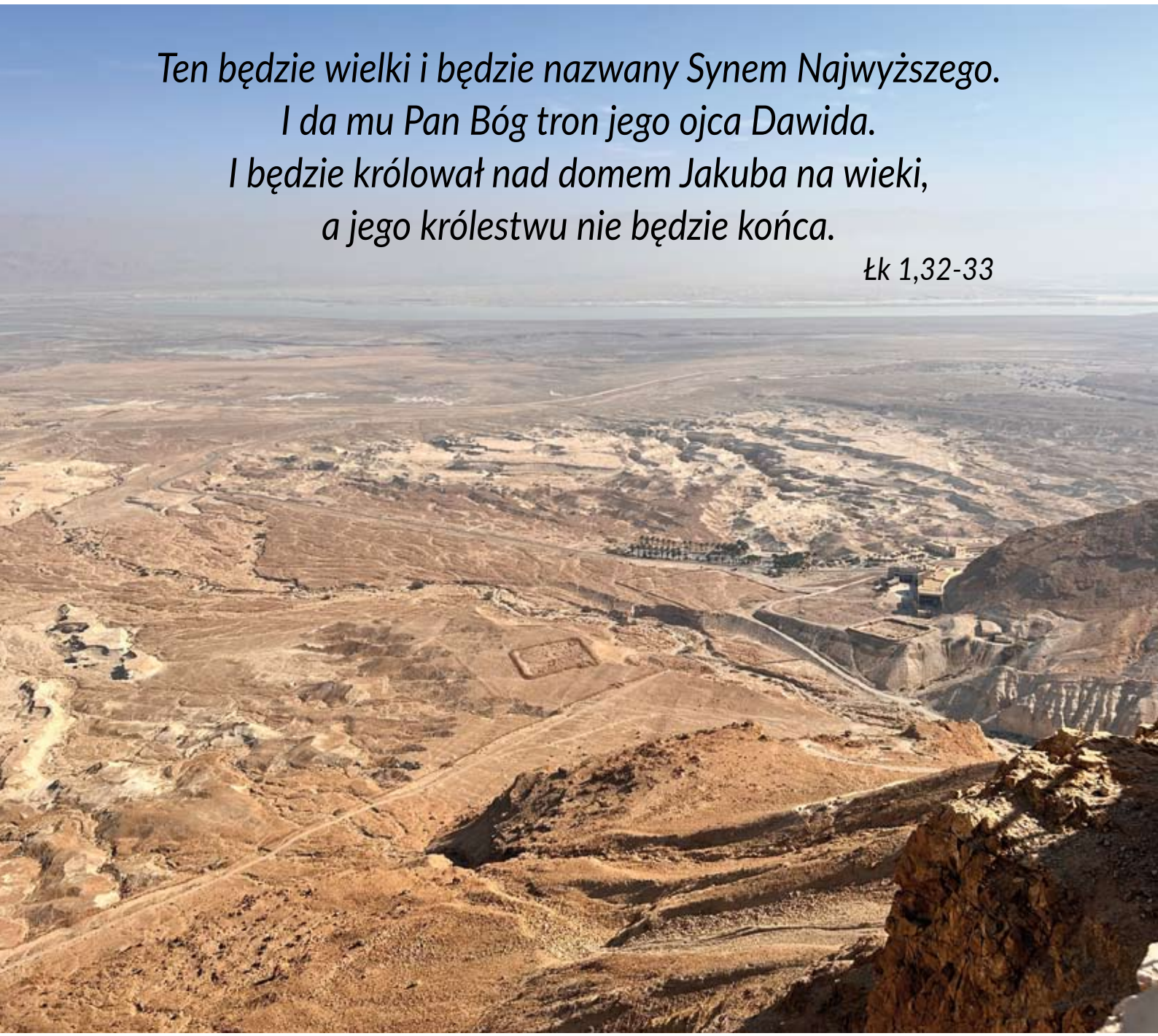

Widok z Masady w stronę Morza Martwego
(fot. Edward Cieślar)

Foto na okładce: Dekoracja wejścia.
Pamiątka poświęcenia kościoła w Lesznej Górnej

Goleszowski Ewangelik kwartalnik
Parafii Ewangelicko–Augsburskiej w Goleszowie
Redakcja: ks. Piotr Sztwiertnia, ks. Karina Chwastek-Kamieniorz, Lidia Podżorska, Łukasz Barański, Tomasz Beczała
Korekta: Anna Sikora
Opracowanie graficzne: Aleksandra Czudek
Skład: Roman Plinta
Nakład: 500 egz.
ISSN 2544–0721

Parafia Ewangelicko–Augsburska w Goleszowie
ul. Spółdzielcza 9, 43–440 Goleszów
tel. (33) 8528 104, 793 889 290
e–mail: goleszow@luteranie.pl
www.goleszow.luteranie.pl
Nr konta: 08811310202002 006622370001
– Bank Spółdzielczy w Goleszowie

Kilka słów wstępu

Drodzy czytelnicy,

od kwietnia do końca lipca naprawdę sporo wydarzyło się w goleszowskiej parafii. Znajdziecie tego wyraz w najnowszym numerze Goleszowskiego Ewangelika. Wydarzenia, inicjatywy, wyjazdy – cieszymy się, że możemy się tym z wami podzielić i zachęcić, byście uczestniczyli w kolejnych przedsięwzięciach.

Życie przeplata jednak chwile o złożonym ładunku emocjonalnym. W tym okresie do wieczności odeszły osoby bardzo związane z naszą parafią – śp. Danuta Stec, śp. Helena Czarnecka oraz zaprzyjaźniony z Goleszowem i diakonatem „Eben-Ezer" w Dzięgielowie śp. Günter Kirschbaum. Na łamach tego numeru chcemy je wspomnieć i dziękować Bogu za ich długoletnią służbę.

Mamy również sporo planów na przyszłość – ufamy, że Bóg pozwoli je zrealizować. Nie przeoczcie zatem rubryki z zaproszeniami! Szczególnie polecamy zbliżające się XIII Zgromadzenie Ogólne i niedzielę, gdy przyjadą do nas luteranie z różnych stron świata.

Ponadto proponujemy stałe pozycje dotyczące rozważań biblijnych oraz historii, ale zauważycie również pewne nowości.

Ciekawej lektury!

W imieniu redakcji
ks. Piotr Sztwiertnia

SPIS TREŚCI

Kilka słów wstępu 3

Spotkanie ze Słowem Bożym

Kazanie z okazji 800-lecia Goleszowa 4

Kazanie na 7. niedzielę po Święcie Trójcy Świętej 6

Szlakiem ewangelickich śladów

Historia Diakonatu Żeńskiego „Eben-Ezer" 8

Nasza codzienność

Goleszów w Izraelu cz. 2 10

Ewangelizacja Pasyjna 14

Spotkanie dla starszych i chorych 16

Nabożeństwo rodzinne w niedzielę Jubilate 17

Ekumeniczne obchody Dnia Strażaka w Kisielowie 19

Diamentowa konfirmacja 20

Kamienna konfirmacja 21

Święto Strażaka w Lesznej 23

Kreatywna niedziela przyrodniczo 24

Spotkanie delegatek kół pań 26

Pamiątka poświęcenia kościoła w Lesznej Górnej 27

Podwieczorek dla pań 28

Kolacja dla mężczyzn 29

Dni Dobrej Nowiny 30

Piknik parafialny 31

160. Zjazd BP im. Gustawa Adolfa w Słupsku 34

Czerwcowe spotkanie koła pań 35

Wycieczka do Opola i Pokoju 35

Wycieczka „Promyków" 37

Prezentacja konfirmantów 38

Nabożeństwo na „Spowiedzisku" 40

Nabożeństwo ekum. z okazji 800-lecia Goleszowa 41

Parafialna pomoc dla uchodźców z Ukrainy 42

Tydzień Dobrej Nowiny w Lesznej Górnej 43

Pamiątka poświęcenia kościoła w Kisielowie 44

Z życia chóru żeńskiego w Lesznej 45

Poznajmy się

mgr. teol. Damian Rusin 46

Wspomnienia

śp. Günter Kirschbaum 47

śp. Danuta Stec 50

śp. Helena Czarnecka 50

Coś dla was

Książka „Sentencje ojców" 51

Z parafialnej metryki 52

Zaproszenia 53

Plan nabożeństw 54

ks. Piotr Sztwiertnia

Kazanie wygłoszone podczas nabożeństwa ekumenicznego z okazji 800-lecia Goleszowa 24 czerwca 2023 roku w kościele ewangelickim w Goleszowie

Drodzy zebrani, drogie siostry i bracia w Chrystusie!

Chcę dzisiaj przywołać dwa fragmenty dotyczące Jana Chrzciciela, którego urodziny Kościół zwyczajowo obchodzi tego dnia. Uważam, że mogą być dla nas wszystkich cenne w kontekście naszego świętowania. Pierwszy z Ewangelii Łukasza z 3. rozdziału, drugi z Ewangelii Jana, również z 3. rozdziału.

Zgromadzeni pytali Jana: Co więc powinniśmy czynić? Odpowiedział im: Kto ma dwie koszule, niech się podzieli z tym, który nie ma, kto ma pożywienie, niech uczyni podobnie. Przyszli również celnicya, aby się ochrzcićb i pytali Go: Nauczycielu, co powinniśmy czynić? On zaś odpowiedział im: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam się należy. Pytali Go też żołnierze: A my co powinniśmy czynić? Odpowiedział im: Nikomu nie dokuczajcie i niczego nie wymuszajcie. Niech wam wystarczy wasz żołd. Łk 3,10-14

* * *

On musi wzrastać,
ja zaś stawać się mniejszym. J 3,30

Spróbujmy wydobyć bogactwo tych tekstów. Dziś mocno podkreślamy, jak ważne są korzenie, jak ważna jest nasza obecność w tym miejscu na ziemi. Przeżywamy bardzo szczególną okoliczność. 800 lat historii to generalnie trudna do ogarnięcia przestrzeń czasowa. Niemniej jestem przekonany, że tego typu jubileusze mogą służyć nie tylko temu, by z wdzięcznością wspominać przeszłość i odczuwać dumę, lecz by otrzymywać nowe bodźce w teraźniejszości i inspiracje na przyszłość. Bo zauważcie – miejscowość cały czas żyje, cały czas jest w ruchu. Mieszkańcy cały czas korzystają z różnych możliwości, kupują w sklepach, za chwilę zgromadzą się pod urzędem gminy, jutro zajmą się innymi kwestiami. Niektórych pewnie nie ma dziś z nami, bo korzystają z prawa do tego, by aktywnie żyć i spędzać czas. Jubileusze nie wyhamowują rzeczywistości, my cały czas pędzimy. Jako duchowni, włodarze, pracodawcy, pracownicy, rodzice, dzieci – coraz bardziej czujemy pęd życia. To być może dosyć mocno różni nas od naszych przodków. My chcemy utrwalać pewien konkretny etap czasu, zatrzymać w kadrze 800 lat, przytrzymać na dłużej to, czym teraz żyjemy – temu chociażby będzie służyć kapsuła czasu, ale życie biegnie nieprzerwanie cały czas. Już jutro – albo nawet dzisiaj – pojawią się zdjęcia, komentarze, opinie co się udało, co nie, a od poniedziałku pani wójt będzie zasypywana nowymi pismami, inicjatywami, wiele osób ruszy na wakacje. W jakim aspekcie więc dziś świętować? W jakim celu?

Uważam, że po to, aby w naszym tu i teraz odpowiednio realizować powołanie, jakie otrzymaliśmy od Boga. By w 800. roku istnienia tej miejscowości, a następnie w 801., 805., 830. potrafić żyć tak, aby się Bogu podobać, służyć sobie nawzajem i tej małej goleszowskiej ojczyźnie. Wielu z was wiele poświęciło – czasu, sił, zdrowia, energii i zaangażowania. Wielu z was stale to robi i poświęca się obecnie. Ufamy, że kolejne pokolenia będą podejmować się dzieła działania dla dobra tej miejscowości i całej lokalnej społeczności. Zastanawiałem się ostatnio, czy są jakieś cechy, które można próbować wyróżnić w kontekście Goleszowa i naszego jubileuszu. Analizowałem aspekty biograficzne – w końcu moja rodzina stąd się wywodzi – parafialne, społeczne. Goleszów to szczególne miejsce na mapie Śląska Cieszyńskiego. Rozśpiewane, z ciekawą przyrodą, zawiłą historią, wojennymi dramatami, wielkim przemysłem, przywiązaniem do ziemi, dumą wynikającą ze swojego pochodzenia, umiłowaniem sportu, podtrzymywaniem tradycji, gwary, folkloru, wiary przodków. O tym wszystkim pewnie jeszcze dzisiaj nie raz usłyszymy. Czego możemy więc potrzebować w tym aspekcie? Czy nie będzie tak,

że przeżyjemy tę uroczystość, poklepiemy się po plecach „no, świetnie, udało się, ale fajna impreza, no, to teraz oby do dożynek, a potem oby do rozświetlenia choinki"? Czy to coś w nas wniesie?

Dlatego sięgam po przesłanie Jana Chrzciciela. Dlatego słuchaliśmy słów mówiących o tym, co nam oznajmiono i jakiego mamy być względem siebie nastawienia. Ustawicznie, niezależnie od jubileuszy, wspomnień, mamy skupiać się na teraźniejszości i przyszłości. Mamy nie ulegać pokusie życia przeszłością i idealizowania jej, a mam wrażenie, że to często się wśród nas zdarza. Jesteśmy powołani, by stawiać czoła wyzwaniom codzienności, a tych nigdy nie brakuje, dzisiejsze czasy wyjątkowo mocno na to wskazują. Jan Chrzciciel też na to wskazywał – by w tu i teraz ludu wybranego pojawiła się refleksja nad sobą, nad tym, co daje poczucie wyjątkowości. By potrafić zastanowić się nad swoimi priorytetami. By umieć szczerze zadać sobie pewne pytania i w obliczu Boga szukać odpowiedzi w pokucie i zmianie sposobu myślenia.

Jakie więc zadanie na ten jubileusz? Być może takie: Kto ma dwie koszule, niech się podzieli z tym, który nie ma. Kto ma pożywienie, niech uczyni podobnie. Nie pobierać nic ponadto, co się należy, być uczciwym i sumiennym. Nie dokuczać i nie wymuszać niczego na nikim. Potrafić pozostawać na tym, co mamy. Proste, konkretne wskazówki. Jak wobec tego wygląda kwestia dumy z bycia Goleszowianinem? Na czym opieramy nasze priorytety? Jan Chrzciciel nie owija w bawełnę. Jego przekaz jest bardzo konfrontujący. Wzywa do ustawienia odpowiednich priorytetów, wzywa do tego, aby pójść za Jezusem, by chować swoją dumę i ego do kieszeni. By być gotowym służyć. By otworzyć się na potrzeby innych. Jak to obecnie wśród nas wygląda? Być może w perspektywie uchodźców zdaliśmy ten egzamin. A jak on wygląda w codziennych relacjach rodzinnych i sąsiedzkich? Jakiego jesteśmy charakteru? Czy nie mamy problemu ze zgryźliwością? Gdzie szukamy szczęścia? Jakimi jesteśmy przyjaciółmi i doradcami dla tych, z którymi jesteśmy blisko? Jakim jesteśmy przykładem dla dzieci? Jakie tradycje pielęgnujemy w obliczu tego jubileuszu? Strój, śpiew, naszą piękną cieszyńską godkę, że rzundzemy po naszymi? A tradycje modlitwy i lektury Biblii? Tradycje troski rodziców o dzieci, towarzyszenie im w ich problemach i wyzwaniach? Jak wiele w nas pokory, aby służyć Bogu i drugiemu człowiekowi, by naśladować Chrystusa?

Żeby świętowanie miało sens, musi mieć przełożenie na naszą codzienność. Żeby nasza ziemia rozkwitała – musi dokonywać się to, do czego wzywał Jan Chrzciciel. Zmiana sposobu myślenia, porzucenie starych, często jałowych i byle jakich przyzwyczajeń na rzecz odpowiedzialnego zaangażowania się. Tego potrzebują nasi młodzi przyjaciele – dzieci, nastolatkowie. Oni dramatycznie potrzebują naszego dobrego przykładu, naszej wierności małżeńskiej, naszej uczciwości przełamującej postkomunistyczną mentalność wiecznego kombinatorstwa. Jeżeli chcemy, by w tej goleszowskiej ziemi żyło nam się coraz lepiej – musimy we wspólnocie podjąć się tego zadania. Każda i każdy z nas z osobna. Niezależnie od wieku, płci, kontekstu, poglądów politycznych. Gdy zwrócimy serca ku Bogu i otworzymy je na siebie nawzajem i swoje potrzeby – wtedy jeszcze mocniej wydobędzie się potencjał OSP, inicjatyw np. wychodzenia na Wyrchgórę, rywalizowania w wędkarstwie nad Tonem czy spędzania czasu w „Coriencie" czy w już niebawem nowo otwartej strefie tężni. Wtedy świadectwo wyznawanej wiary obejmie wiele aspektów życia, które dają tak wiele radości i spełnienia. Lecz jeżeli one, tak istotne dla goleszowian wartości będą celem samym w sobie, wówczas zmarnujemy swoje powołanie i będziemy jak cymbały brzmiące. Słyszeliśmy dziś słowa w liturgii: *Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie. Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie*. *On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym*. Goleszowie, oby Duch Święty pomógł nam w uczciwej i autentycznej realizacji tych słów. Amen.

ks. Karina Chwastek-Kamieniorz

Kazanie na 7. niedzielę po Święcie Trójcy Świętej

Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. Przyłączono tego dnia około trzech tysięcy ludzi. Trwali oni w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i na modlitwach. Bojaźń ogarniała każdego, ponieważ apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, łamali chleb po domach i przyjmowali pokarm z radością i prostotą serca. Wielbili Boga i cieszyli się przychylnością całego ludu. A Pan dołączał do nich codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia.

Dz Ap 2,41-47

Fragment Bożego Słowa wyznaczony na 7. niedzielę po Święcie Trójcy Świętej zawiera 7 wersetów z księgi Dziejów Apostolskich i stanowi pewnego rodzaju relację, z której dowiadujemy się, jak wyglądało życie pierwszego zboru w Jerozolimie. Podobne dwa opisy znajdziemy jeszcze w 4. i 5. rozdziale tejże księgi i są to tzw. summaria, czyli streszczenia. Widzimy w nich żywo odmalowany obraz młodego Kościoła. Powiedzieć możemy – idealna wspólnota. Autor, a więc ewangelista Łukasz wymienia cztery jej cechy: wytrwałość w nauce apostołów, w braterskiej wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie. Wszystkie razem stanowiły o powodzeniu grupy i o jej powiększaniu się. Każda z tych cech miała swoje znaczenie, by inni mogli widzieć owoce, jakie rodziły się wśród jej wyznawców. Było to też świadectwo dla tych, którzy byli na zewnątrz, ale mogli obserwować i czuć się zachęconymi. Gdybyśmy chcieli dziś taką grupę stanowić, powinniśmy spojrzeć na siebie, na nasze wady i zalety, ale też spojrzeć wstecz i zobaczyć, ile nagromadziło się w naszych zborach rzeczy i spraw mało istotnych, a które z czasem stają się powodem do niepotrzebnych dyskusji, a nierzadko nawet do waśni i kłótni? Adiafora, czyli sprawy drugorzędne potrafią zdominować grupę, a to, co powinno być dla niej najistotniejsze gubi się, bo traci na znaczeniu.

Pierwsi chrześcijanie byli zafascynowani nauką Jezusa i dla niej poświęcili wszystko. Chociaż nie obyło się bez trudności i różnego rodzaju przeszkód, to starali się żyć według tych wskazówek, jakie otrzymali od apostołów. Tworzyli pewien ideał wspólnoty chrześcijańskiej tzw. koinonię. Widoczna w niej była prawdziwa i autentyczna radość, poświęcenie i chwała oddawana Bogu. Oddziaływanie takiego stylu życia było tak wielkie, że codziennie przyłączali się do nich inni. Decyzje przełożonych były podejmowane jednomyślnie, nawet w tak drażliwych kwestiach, jak wolność pogan od Prawa Mojżeszowego. Jednak ten ideał życia wspólnotowego został szybko naruszony. O tym możemy przeczytać nieco dalej, w 5. rozdziale. Postawa pewnego małżeństwa, Ananiasza i Safiry pokazała, że nie jest łatwo sprzedać cały majątek i podzielić go między członków wspólnoty. Z jednej strony chcieli być świadomymi uczestnikami i członkami zboru, z drugiej zachowali dla siebie część pieniędzy w tajemnicy przed innymi. Ten fragment jest ostrzeżeniem przed pochopnym podejmowaniem decyzji o całkowitym zrzeczeniu się swego majątku. Jest to ideał godny naśladowania dla tych, którzy chcą się go podejmować dobrowolnie i świadomie. Ideały są po to, by do nich dążyć, są pewnymi wzorcami, jakimi możemy się kierować, zwłaszcza wtedy, kiedy nie wiemy, jak postąpić i jak się zachować. I choć może nigdy ich nie osiągniemy, to warto podejmować ten trud i mieć je przed oczyma?

Nie wiem, czy taki ideał życia wspólnoty parafialnej w Goleszowie byłby możliwy? Gdzie każdy z nas z każdej transakcji, dobrowolnie, bez presji i przymusu,

oddawałby większą część? W pewnym sensie to się dzieje, bo istniejemy dzięki dzieleniu się właśnie. Każdy dorosły parafianin zobowiązuje się do opłacania składki parafialnej, która pozwala na płynne pokrywanie stałych zobowiązań finansowych parafii. To też wszystkie nasze ofiary, zbierane na konkretny cel, dla wspólnego dobra. Ważne jest, byśmy pamiętali, że naszym dobrem wspólnym jest ten kościół i to w sensie budynku, gdzie możemy się gromadzić, ale i wspólnoty, w której głową jest Jezus Chrystus. To nie sprawa czy odpowiedzialność tylko zarządzających tj. biskupów, proboszczów czy rad parafialnych, ale każdego z nas, kto chce żyć według Ewangelii. Pomyślmy przez chwilę o wszystkich, którzy tworzyli tę parafię przed nami. O tych, którzy zasiadali w tych ławkach w czasie tych ponad 230 lat istnienia tej parafii. Szmat czasu, wiele pokoleń ludzi, którzy tę wspólnotę budowali. Tutaj przychodzili, bo tu się czuli u siebie, słuchali Bożego Słowa, rozmyślali nad nim i starali się żyć tak, jak Ono naucza. Z sentymentem wspominamy wydarzenia takie jak konfirmacja czy ślub, bo po latach, kiedy ktoś opuścił dom rodzinny i wyjechał stąd, tylko wspomnienia pozostały. W pamięci utkwiły na zawsze tamte przeżycia. Wiele przez te dwa stulecia się zmieniło, ale to, co jest podstawą i fundamentem, na czym budowali swoją wiarę nasi poprzednicy, pozostało nienaruszone i niezmienne. Jezus, który jest Panem i Zbawicielem, z którym związaliśmy swoje życie i w mocy Ducha Świętego towarzyszy nam nieustannie. Z Nim podejmujemy trud budowy tej parafii. I tak jak każda budowla wymaga najpierw planów, kosztorysu, miejsca, a potem dobrego kierownika budowy, który pokieruje pracami tak, aby mury mogły wznosić się szybko pod dach, tak ta budowla, jaką jest społeczność ludzi wiary, czyli Kościół Boży, tu na ziemi potrzebuje zaangażowanych członków pod przewodnictwem tego najlepszego „inżyniera", bo gdyby nie On, bylibyśmy na przegranej pozycji. Żadna, nawet najlepiej zorganizowana grupa ludzi nie może się równać z tą, którą powołuje sam Bóg i która chce działać w Jego imieniu. Pierwszy zbór w Jerozolimie był wzorem dlatego, że jak czytamy w Dziejach Apostolskich: *trwali oni w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i na modlitwach* (Dz Ap 2,42). To również jest coś, co praktykujemy w naszej wspólnocie. Każde nabożeństwo to spotkanie w gronie ludzi, którzy swoją wiarę rozumieją podobnie. Cały jego przebieg zawiera w sobie te elementy, o których czytamy. Pełna ufności i zarazem radości modlitwa tych pierwszych chrześcijan wskazuje nam dziś na jej niezwykły potencjał. Oczywiście, ważne są nasze osobiste modlitwy, ale zanoszone do Boga we wspólnocie jednoczą grupę, cementują i sprawiają, że modlimy się jedni o drugich, a to pozwala nam czuć się częścią, równie ważną, jak całość. Chrześcijaństwo w Dziejach Apostolskich nie jest przedstawiane jako wielki ruch, nawet, jeśli liczba wyznawców sięga tysięcy. Pierwsi chrześcijanie prowadzili życie spokojne i raczej w ukryciu. Miejscem ich spotkań były domy. Tylko sporadycznie, ze względu na okoliczności zewnętrzne dochodziło do publicznych zgromadzeń. W tych małych grupach modlitwa była najskuteczniejszym środkiem, który pozwalał im każdą sprawę oddawać w Boże ręce. Nie inaczej dzieje się między nami i dziś, współcześnie. O jakości naszego życia zborowego decyduje wspólna modlitwa. Dziękuję Wam wszystkim, którzy o tym nie zapominacie. Wiem, że w rożnych grupach parafialnych, czy to w waszych domach czy na plebanii modlicie się regularnie o nasz zbór. A Pan daje dowody, że nasza modlitwa zostaje wysłuchana. Zachęcam, módlmy się o siebie nawzajem, pamiętajmy o tych, którzy wątpią, a jeśli odczujemy, że powinniśmy złożyć świadectwo wobec kogoś, kto nie rozumie naszego zachwytu Bogiem, nie wahajmy się. Dajmy się uchwycić Duchowi Świętemu, mówmy głośno, dlaczego z Jezusem wędrujemy.

Przed 111 laty, dokładnie 14 kwietnia 1912 roku największy statek pasażerski Titanic uderzył o górę lodową. Utonęło wtedy 1513 pasażerów. Wśród unoszących przez fale rozbitków był młody ewangelista, John Harper. Gdy obok niego znalazł się młody mężczyzna, Harper zawołał: masz już pokój z Bogiem? Odpowiedź brzmiała: jeszcze nie! Harper już nic nie powiedział, bo fala wciągnęła go w otchłań oceanu. Dwa tygodnie później ten uratowany młody człowiek znalazł się w Nowym Jorku na spotkaniu młodzieżowym w pewnym zborze i opowiadał o tym zdarzeniu. Na koniec podkreślił: Ja jestem tym ostatnim człowiekiem, którego Harper przyprowadził do Jezusa! Czasem wystarczy jedno pytanie, jedno zdanie, jeden gest, by ktoś przyszedł i zapragnął zmienić swoje życie dla Jezusa. Nie bójmy się dawać świadectwa, bo od tego może zależeć czyjeś życie, a nawet wieczność. Bierzmy przykład z pierwszego zboru w Jerozolimie i czujmy się zachęceni, by w tym dobrym działaniu go naśladować. Amen.

dr Łukasz Barański

100 lat Diakonatu Ewangelickiego „Eben-Ezer" w Dzięgielowie

W tym roku mija 100 lat od powstania jednego z najważniejszych dzieł w historii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce – dzieła, w którym miłosierdzie i miłość bliźniego znalazły swój szlachetny wyraz – diakonatu Eben-Ezer w Dzięgielowie.

Powstanie diakonatu dzięgielowskiego wiąże się z działalnością ks. Karola Kulisza, proboszcza parafii w Cieszynie, który na początku lat 20. XX wieku podjął działania zmierzające do utworzenia zakładów opiekuńczo-wychowawczych, na wzór podobnych, które założył przed wojną jako proboszcz parafii w Ligotce Kameralnej. W tym celu wydzierżawił od Skarbu Państwa budynki dawnego folwarku, należącego przed wojną do arcyksięcia Fryderyka Habsburga. Wielkim nakładem pieniędzy i pracy te zrujnowane budynki, m.in. starej owczarni, udało się wyremontować i przystosować do nowych potrzeb, tak że w 1923 roku nastąpiło otwarcie Polskiego Diakonatu Ewangelickiego „Eben-Ezer" w Dzięgielowie. Nazwa diakonatu nawiązuje do słów z 1 Sm 7,12: „*Aż dotąd pomagał nam Pan*".

W komitecie założycielskim, oprócz ks. Kulisza, zasiadał również ks. Paweł Nikodem oraz Anna Klimsza, pierwsza siostra przełożona nowo powstałego diakonatu, wysłana jeszcze w 1917 r. przez ks. Kulisza na naukę do diakonatu żeńskiego w Bielsku. W przeciwieństwie do diakonatu warszawskiego „Tabita", diakonat dzięgielowski nie mógł w tamtych latach liczyć na wsparcie finansowe ze strony hojnych darczyńców, dlatego od początku swego istnienia zmagał się z rozmaitymi trudnościami materialnymi. Z drugiej strony, od początku diakonat okazał się instytucją niezwykle potrzebną, wypełniał lukę w polityce społecznej ówczesnej Rzeczpospolitej, zmagającej się problemem biedy, rosnącej inflacji, bezrobocia, szczególnie na progu lat 30.,

Eben Ezer zjazd ewangelików lata 20.

gdy w Polskę uderzył wielki kryzys zapoczątkowany sławnym czarnym czwartkiem z 1929 roku. Zakres zadań diakonatu był bardzo szeroki: od wychowania osieroconych i opuszczonych dzieci, przez opiekę nad chorymi, niepełnosprawnymi i bezdomnymi, po resocjalizację oraz prowadzenie działalności misyjnej. Mimo trudności finansowych zakład od początku się rozbudowywał – pierwotnie mieszczący się w parterowej szopie na siano dom dziecka powiększono o dodatkowe piętro, podobnie rzecz się miała z domem starców, przebudowanym z byłej owczarni.

W 1926 r. miało miejsce otwarcie i poświęcenie drewnianego pawilonu przeznaczonego na zajęcia dla dzieci i służącego też jako miejsce, w którym urządzano różne uroczystości świąteczne. Nad wejściem do tego budynku umieszczono napis: „Chleba, światła, nadziei". Od początku też tworzono wokół diakonatu gospodarstwo rolne, w którym uprawiano warzywa i prowadzono hodowlę zwierząt. Stale rozbudowywane zakłady opiekuńcze obejmowały przed wybuchem II wojny światowej teren 55 hektarów i przebywało w nim stale ok. 70-80 osób starszych i chorych, ponad 100 dzieci oraz ok. 50 bezrobotnych. Jednocześnie rosła też liczba służących w diakonacie sióstr – w roku 1937 były ich już 53. Dzięgielowskie siostry pracowały w Szpitalu Śląskim w Cieszynie, w tamtejszym żłobku, w Sanatorium Przeciwgruźliczym w Bystrej.

Wojna oznaczała koniec działalności diakonatu. Jego założyciel, ks. Karol Kulisz zginął w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie w 1940 roku, cześć sióstr również trafiła do obozów koncentracyjnych, niektóre wywieziono do prac przymusowych w Niemczech, a jeszcze inne schroniły się u swych rodzin. W 1945 roku diakonat wznowił swoją działalność, koncentrując się wówczas na niesieniu pomocy dzieciom – ofiarom wojny. Wkrótce jednak nowe władze Polski Ludowej zdecydowały, że Kościoły nie mogą prowadzić działalności opiekuńczo-wychowawczej. Dom dziecka wraz z przynależnym gospodarstwem upaństwowiono, siostrom zabroniono noszenia strojów diakonijnych. Diakonat Żeński „Eben-Ezer", bo pod taką nazwą wznowił on swą działalność po wojnie, skupił się na prowadzeniu domu starców.

W tym czasie Kościół utworzył też w Dzięgielowie ośrodek ewangelizacyjno-misyjny, a od 1958 roku zaczęły tam odbywać się coroczne Tygodnie Ewangelizacyjne. W nowej rzeczywistości III Rzeczpospolitej, w 1997 r. Kościół powołał do życia Centrum Misji i Ewangelizacji, które przejęło organizację Tygodni Ewangelizacyjnych.

Dom Dziecka lata 30

Edward Cieślar

Goleszów w Izraelu (część druga)

W części drugiej zebrałem refleksje uczestników naszego wyjazdu. Refleksje krótkie ze względu na ilość miejsca, ale myślę, że bardzo ciekawe. Czytając je zobaczycie indywidualne spojrzenie każdej z osób, ale też te miejsca i sytuacje, które prawie na każdym z uczestników zrobiły duże wrażenie. Może teksty kogoś zachęcą do wyjazdu albo przynajmniej do zainteresowania się tym niezwykłym miejscem, które mimo oddalenia znamy bardzo dobrze z naszego regularnego studium Słowa czy to w kościele, czy indywidualnie. Miłego czytania!

Wyjazd do Izraela marzył nam się od kilku lat i w końcu się udało. Przeżyliśmy w Ziemi Świętej wiele pięknych, wzruszających chwil, a przede wszystkim wzbogaciliśmy się duchowo. Największe wrażenia zrobiły na nas miejsca nieskażone cywilizacją, które w naszym wyobrażeniu, mogły wyglądać jak za życia Jezusa. Takim miejscem mogła być Góra Strącenia, gdzie według Biblii, słuchacze kazania Jezusa chcieli go z niej zrzucić. Widok, rozciągający się na majestatyczną Górę Przemienienia i bezkresne równiny, pobudzał do przemyśleń i działał bardzo na naszą wyobraźnię. Na trasie naszej podróży pojawia się Kafarnaum, obecnie to dobrze zachowane ruiny dawnego miasta, z którego pochodzili niektórzy uczniowie Jezusa i miejscowość, gdzie intensywnie działał po opuszczeniu Nazaretu. Błoga cisza i obraz rozciągającego się u stóp starożytnego miasta Jeziora Galilejskiego uspokajał i koił. Takich miejsc w Izraelu można odkryć bardzo wiele, jesteśmy szczęśliwi, że i nam było dane tam przebywać.

Anna i Jerzy Sikorowie

Po upływie pół roku wspomnienia nadal są żywe, bo był to wyjazd niezwykły. Każdy dzień naszej wyprawy do Izraela dostarczał nowych, różnorodnych wrażeń, zarówno duchowych, jak i estetycznych. Niezwykłe było już to, że odwiedzaliśmy miejsca, gdzie urodził się, mieszkał i nauczał Pan Jezus. Słowa Ewangelii przemawiają tu w szczególny sposób.

Jerozolima zawdzięcza swoją jednolitą barwę miejscowej odmianie wapienia. Kolory krajobrazu, to też odcienie jasnego beżu, gdzieniegdzie poprzecinane zielenią upraw awokado, bananowców czy drzew cytrusowych. Co kilka kilometrów przekraczamy posterunki oddzielające tereny żydowskie od palestyńskich. W Jerozolimie często mijamy uzbrojonych młodych ludzi w mundurach. Najczęściej chodzą trójkami, wśród nich przeważnie jedna dziewczyna.

Różnorodność kultur widoczna jest na każdym kroku. W Jerozolimie przechodzimy obok grup tańczą-

Góra Strącenia - nieplanowany punkt programu, a jeden z najpiękniejszych widoków (fot. Katarzyna Gaweł)

cych i śpiewających ortodoksyjnych Żydów, którzy świętują bar micwę. W hotelu w Betlejem przed świtem, o wiele za wcześnie, budzi nas głos muezina nawołującego Muzułmanów do modlitwy. W chrześcijańskich świątyniach rozmawiamy z księżmi i zakonnikami z Polski. Któregoś dnia nieoczekiwanie spotykamy znajomych z Cieszyna, którzy przyjechali do Izraela z pielgrzymką.

Mamy też dzień prawdziwych wakacji nad Morzem Martwym, gdzie za radą przewodnika smarujemy się terapeutycznie błotem, a później unosimy się na plecach w nasyconej solą wodzie, bo pływanie nie jest możliwe i nie należy go nawet próbować.

Ruiny synagogi w Kafarnaum (fot. Alina Mazur)

Nasz przewodnik, Kordian, jest bardzo dowcipny. Kiedy podczas jazdy autobusem mają zacząć się serpentyny, mówi: Od tego momentu, jeśli będziecie się bali, róbcie to co kierowca – zamknijcie oczy. Nasz miły kierowca, Palestyńczyk, na szczęście dowiózł nas bezpiecznie aż na lotnisko.

Niezwykłe było również to, że mogliśmy dzielić te wyjątkowe przeżycia z grupą znajomych i przyjaciół z naszej parafii, będąc tak daleko od domu.

Agata

Izrael – państwo wielu kultur i religii, kraj z ciekawą, ale i nierzadko smutną historią, w którym na każdym kroku można poczuć Ducha Ewangelii. Podczas parafialnej wycieczki odwiedziliśmy wiele pięknych miejsc, które zostały opisane na kartach Biblii. Oprócz Jerozolimy, miasta ze Wzgórzem Świątynnym, Wieczernikiem, w którym odbyła się między innymi Ostatnia Wieczerza Jezusa z uczniami, Ogrodem Getsemane czy Górą Oliwną, mieliśmy okazję odwiedzić Kafarnaum, Kanę Galilejską, Nazaret czy Betlejem. Każde z tych miejsc było niezwykłe, mimo że momentami odbiegało trochę od moich osobistych wrażeń i oczekiwań. Nie można jednak zapomnieć, że jest to naturalna kolej rzeczy, od czasów Jezusa upłynęły tysiące lat, te wszystkie miejsca również ewoluowały i zmieniały się. Wycieczka do Izraela obudziła we mnie chęć jeszcze większego zgłębienia historii tego państwa i ludzi tam zamieszkujących. Mam nadzieję, że nie była to moja ostatnia wizyta w Ziemi Świętej.

Z Jerozolimą w tle

Alina Mazur

Dla mnie osobiście podróż do Izraela była niesamowitym przeżyciem. Przebywałam w miejscach, gdzie przed 2000 lat był nasz Zbawiciel i nauczał. Jednym z takich niezwykłych miejsc, które miałam okazję odwiedzić była Góra Błogosławieństw, na której Pan Jezus wygłosił swoje kazanie, a potem dokonał cudu rozmnożenia chleba i ryb. Na miejsce przyjechałam z grupą bardzo wcześnie, więc miałam okazję zobaczyć z góry, jak wschodzące słońce odbija się w tafli Jeziora Galilejskiego. Na górze jest gaj oliwny i piękny ogród, a w koronach drzew fruwają papugi faliste. Po jeziorze Galilejskim pływają łodzie i w taki rejs również się wybraliśmy. Podczas rejsu mogłam wyobrazić sobie jak dawniej uczniowie pływali po tym jeziorze i łowili ryby. Ksiądz Piotr przeczytał nam fragment ewangelii i zaśpiewał pieśń „Kiedy fale mórz chcą porwać mnie z Tobą wzniosę się, podniesiesz mnie…"

Anna Ostachowska

Trudno powiedzieć, czego się spodziewałam przed wyjazdem do Izraela, gdyż natłok przedświątecznych obowiązków, gwar świąteczny a następnie zakończenie pierwszego półrocza w szkole zupełnie pochłaniały mój czas i myśli.

Pierwsze zetknięcie z Ziemią Świętą nie zrobiło na mnie wielkiego wrażenia. Lotnisko jakich wiele, nieznacznie się wyróżniające od innych. Nocny przyjazd i zmęczenie nie pozwalały w pełni dostrzec tego, co odkrywaliśmy w kolejnych dniach. W pierwszą noc, a właściwie wczesnym rankiem po godzinie czwartej obudziły mnie śpiewy muezzina, odbywającego rytualne modły. Głos niósł się wąskimi ulicami przez całe wzgórze betlejemskie, na którym znajdował się nasz hotel. To właśnie wówczas dotarło do mnie, że kultura, z którą się zetknęłam znacznie różni się od tej, z którą obcuję na co dzień. Podobnie w następne dni odkrywałam zjawiskowość każdego z miejsc, w którym się znajdowałam. „Kamienna" Jerozolima, bo zewsząd otaczała nas skała, wraz z najbardziej znanymi miejscami kultu religijnego opisywanymi w wielu przewodnikach budziła we mnie dziwne uczucie. W tłumie turystów oblegających wspomniane miejsca z trudem próbowałam przenieść się w czasy życia Jezusa, aby poczuć choć namiastkę tego „świata", który znamy z kart Biblii. Jednakże ciekawa architektura, majestatyczne budowle wypełnione setkami ludzi wyznających trzy różne religie – chrześcijaństwo, judaizm i islam – mogą robić wrażenie. Zupełnie inaczej czułam się w miejscach oddalonych od zgiełku lub takich, które zwiedzaliśmy wcześniejszą porą: Góra Oliwna, Góra Błogosławieństw, wybrzeże Morza Śródziemnego w Cezarei Nadmorskiej, źródła Jordanu czy Góra Strącenia (nieplanowany punkt programu, który wywarł na mnie duże wrażenie). Tam, wsłuchując się w wybrane przez księdza Piotra fragmenty można było przez chwilę zapomnieć o sobie i skłonić się do refleksji. To obcowanie bezpośrednio z naturą uzmysłowiło mi, jaka niesamowita historia wydarzyła się na ziemi, na której mogłam i ja stanąć. Do dziś wracam do zdjęć oraz filmów, na których oglądam piękno i wielkość tego zawiłego historycznie, niedużego, splątanego politycznie i religijnie kraju, którego w pełni trudno zrozumieć i dochodzę do wniosku, że to jednak poniekąd Ziemia Cudów.

Elżbieta

Jaki widok rozpościera się z Góry Strącenia? Na jak wysokiej górze Jezus wygłosił swoje najważniejsze kazanie? Czy z Kafarnaum widać ten drugi brzeg, na który przeprawił się Jezus? Jak daleko było właściwie z Betlejem do Nazaretu? Jak głęboki/ szeroki jest Jordan? Te i wiele innych pytań może się rodzić w głowie czytając ewangelie. Można sobie próbować wyobrażać te wszystkie miejsca i chociaż w prawdzie od najmłodszych lat słyszymy, że wiara rodzi się ze słuchania, to jednak możliwość zobaczenia tego wszystkiego na własne oczy jest doświadczeniem niesamowitym i na swój sposób także duchowym. W styczniu grupa z naszej goleszowskiej parafii wybrała się na długo oczekiwaną wycieczkę do Izraela, żeby móc zobaczyć, doświadczyć, ale też na pewno duchowo przeżyć wspólną wędrówkę po miejscach związanych z życiem Jezusa. W trakcie tego wyjazdu nie brakowało atrakcji w formie licznych miejsc, które mogliśmy odwiedzić, jak i spotkania z Bożym Słowem, które tam czytaliśmy, aby móc je doświadczyć jeszcze mocniej lub odkryć na nowo. Nie tylko mogliśmy odnaleźć odpowiedzi na nasze pytania, ale też odkryć rzeczy i miejsca, na które wcześniej nie zwracaliśmy uwagi. Mogliśmy również doświadczyć niesamowitej kultury i kontrastów jakie nosi w sobie współcześnie Ziemia Święta. Myślę. Naprawdę warto wybrać się w to miejsce – myślę, że to nie tylko moja opinia oraz nie tylko moje życzenie, żeby wrócić w te strony i zobaczyć jeszcze więcej. Obyśmy znowu mogli spotkać się w Jerozolimie, tak jak to mówi pewne żydowskie porzekadło, a następnym razem, aby nie zabrakło i Was.

Widok na Jezioro Galilejskie z Góry Błogosławieństw (for. Anna Ostachowska)

Katarzyna

Była to podróż pełna kontrastów. Geograficznie niby daleko, ale jednak do bliskich naszym sercom miejsc. Izrael pod względem kulturowym i religijnym jest niesamowicie różnorodny, a jednocześnie połączony chęcią zgłębiania wiary. Takie wręcz namacalne współistnienie judaizmu, chrześcijaństwa i islamu z jednej strony wydaje się niezwykłe, a z drugiej wymusza budowanie murów – zarówno takich dosłownych, jak i mentalnych.

Gaj oliwny (fot. Anna Ostachowska)

Oprócz tego, że poznaliśmy Izrael z jego geografią, historią, sytuacją polityczną, zabytkami i atrakcjami turystycznymi, mieliśmy też, a może przede wszystkim, okazję odkrywać Izrael podążając za Jezusem – odczytując historie biblijne związane z danym miejscem, powtórnie rozważając słowa dobrze nam znane, ale w tym otoczeniu brzmiące czasem jakby mocniej.

Moje wspomnienia z wycieczki to często przeciwstawne sobie obrazy.

Gwar bazaru w Betlejem zmieszany z ciszą na Górze Strącenia z przecudnym widokiem na górę Tabor. Zaduma i smutek w Jad Waszem oraz wystrzały i radosne okrzyki Palestyńczyków po zamachu w Jerozolimie. Brudne przedmieścia Nazaretu i przepiękny widok z Gaju Oliwnego na Jerozolimę w blasku zachodzącego słońca. Gorące piaski pustyni wokół Masady i chłód kamiennych murów kaplicy, w której mieliśmy nabożeństwo. Monumentalność Herodionu i prostota synagogi w Grocie Eliasza. Zapach daktyli, zataru i innych przypraw na żydowskim targowisku kontra cztery magnesy za dolara oferowane dosłownie wszędzie. Poranny śpiew muezzina i przejmujące modlitwy pod Ścianą Płaczu. Tłum i przepych Bazyliki Grobu z zupełnie nieoczywistą dla nas Golgotą oraz spokój pustego grobu w ogrodzie. Tętniąca życiem Hajfa i ciągle zaminowane Wzgórza Golan. Uroki surowego krajobrazu Morza Martwego i spacer wzdłuż malowniczych źródeł Jordanu. Przyjazny klimat Cezarei Nadmorskiej, spokój na Górze Błogosławieństw, beztroski rejs statkiem po Jeziorze Galilejskim, a z drugiej strony hermetyczna dzielnica ultra ortodoksyjnych Żydów czy meczet Al-Aksa na Wzgórzu Świątynnym w Jerozolimie, gdzie czuliśmy się trochę jak intruzi.

Przez ten tydzień mogliśmy stać się częścią tamtejszej rzeczywistości, skonfrontować nasze wyobrażenia o miejscach znanych z Biblii z ich aktualnym wyglądem. Można było się rozczarować… można było się zachwycić… ale nie można było przejść obojętnym.

Magdalena

Nad brzegiem Jeziora Galilejskiego (fot. Anna Ostachowska)

Zbigniew Szklorz

Ewangelizacja Pasyjna 2023

„Nadzieja w świecie pełnym rozczarowań" – pod takim hasłem przeżywaliśmy parafialną ewangelizację w dniach 31 marca – 2 kwietnia 2023 roku. Mówcą był ks. Grzegorz Olek, który jest wykładowcą Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie i zarazem dyrektorem Szkoły Biblijnej w Dzięgielowie.

„Bagno nasze powszednie i nieświęci święci - czy coś tu może zdziałać Bóg?" to temat piątkowy. Temat przewodni DROGA. Analizowaliśmy postać biblijnego Abrama – ojca wiary, który w swojej rodzinie był uwikłany w różne zdarzenia, rozczarowany, że Bóg nie daje mu obiecanego syna i który bierze sprawy w swoje ręce, co powoduje jeszcze więcej zamieszania i uwikłania w całej rodzinie. Podobnie i my w naszych rodzinach doświadczamy krzywd, tajemnic, nałogów, przemocy, zdrady, które kładą się cieniem na nasze rodziny. Dopóki jesteśmy w drodze Pan Bóg daje nadzieję na wyjście, uleczenie ran. Potrzebujemy zwrócić się do Niego o pomoc i czyńmy to. Na spotkaniu śpiewaliśmy z chórem mieszanym.

W sobotę „Całkiem pobożna egoistka i Jezus, który okazuje się być jednak kimś więcej…" to temat, którego bohaterką jest Samarytanka z Ewangelii Jana. Tęskni za Bogiem w swoim sercu, poszukuje i chce tę pustkę wy-

pełnić po swojemu. Kiedy spotyka Jezusa jest zachwycona Jego słowami, uwierzyła w Jego zbawczą moc i biegnie głosić to innym. Może to być i naszym udziałem i możemy być pomocni ludziom, którzy są w drodze. Chór z Lesznej ubogacił nasze spotkanie.

W trzeci dzień, w niedzielę w ramach nabożeństwa rodzinnego nasz mówca podzielił się tematem „Martwi za życia chcą cudów – czy Jezus im wystarczy?". Historia wskrzeszenia Łazarza i KAMIEŃ to przewodnia myśl.

Umiera brat Marii i Marty, które bardzo rozpaczają z tego powodu i wzywają Jezusa. Ten kamień, który zakrywa grób Łazarza symbolizuje troski, zmartwienia i strach sióstr o ich przyszłość. My też mamy takie kamienie, które dźwigamy na co dzień – troski o przyszłość, inflacja, dla uczniów sprawdziany, dla młodych jak znaleźć męża czy żonę, śmierć kogoś bliskiego, strata pracy. Wzywajmy Jezusa, On jest zainteresowany każdym z nas i pomoże usuwać kamienie naszego życia. Nasz ewangelista użył ciekawych rekwizytów – biblijnych figur – i pomocne w prezentowaniu były mu dzieci zgromadzone w kościele. Chór „Sola Fide" zaśpiewał piękne pieśni.

Zachęcamy do obejrzenia wszystkich trzech dni na naszym parafialnym kanale YouTube.

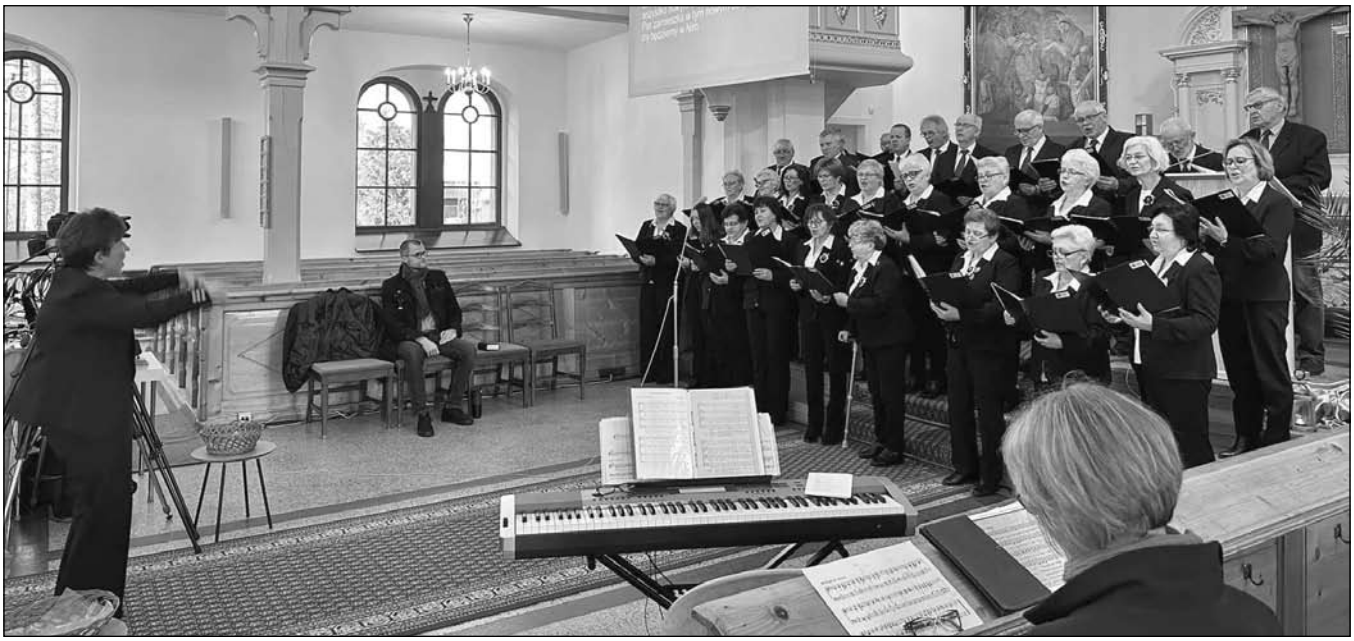

Renata Stanieczek

Spotkanie dla starszych i chorych parafian

W Niedzielę Palmową 2 kwietnia 2023 roku mogliśmy przeżywać w naszym kościele nabożeństwo dla starszych i chorych parafian. Podczas nabożeństwa Słowem Bożym służył proboszcz ks. Piotr Sztwiertnia. Była też możliwość przystąpienia do Stołu Pańskiego.

Na drugą część tradycyjnie zostaliśmy zaproszeni do sali parafialnej. Dzięki prezentacji multimedialnej zapoznaliśmy się z wydarzeniami, jakie miały miejsce w naszej parafii w ubiegłym roku. Przy pysznym poczęstunku, na miłych rozmowach, w ciepłej i serdecznej atmosferze upłynęło niedzielne popołudnie.

Na zakończenie ks. Piotr Sztwiertnia i ks. Karina Chwastek-Kamieniorz złożyli wszystkim świąteczne życzenia i wręczyli drobny upominek.

Martyna Podżorska

Nabożeństwo rodzinne w niedzielę Jubilate

W niedziele Jubilate – Radujcie się – 30 kwietnia 2023 roku przeżyliśmy nabożeństwo rodzinne. Bardzo podobało mi się to, że już na samym wejściu mogliśmy przywitać ludzi uśmiechem i dobrym tekstem. W nawiązaniu do tematyki niedzieli nie zabrakło żywych i energicznych pieśni. Teksty biblijne czytali przedstawiciele młodzieży, wypowiadali również intencje modlitewne.

Kazanie dotyczyło tego, w jaki sposób w Kościele jesteśmy w stanie okazywać radość, czy jest to uczucie, które towarzyszy chrześcijanom w ich codzienności. Ks. Piotr Sztwiertnia używał wielu rekwizytów, które przyciągały uwagę.

Uczestnicy nabożeństwa mieli możliwość nauczyć się wersetu biblijnego z Ewangelii Jana 16,20b „Będziecie smutni, ale smutek wasz przemieni się w radość". Pomocą w nauce służyła kostka, która wskazywała, w jaki sposób należy powtarzać werset – na stojąco, na jednej nodze, z zamkniętymi oczami, osobno kobiety i mężczyźni oraz pingpongowo – czyli na zmianę po jednym słowie jedna, a potem druga strona kościoła. Najmłodsi uczestnicy nabożeństwa podchodzili do przodu i rzucali kostką.

Jesteśmy wdzięczni za ten rodzinny czas!

NOWWE

Jan Hławiczka

Ekumeniczne Gminne Obchody Dnia Strażaka w Kisielowie

Po pandemicznej przerwie w sobotę 6 maja 2023 odbyły się w Kisielowie gminne obchody dnia strażaka. Uroczystość rozpoczęła się ekumenicznym nabożeństwem w kościele ewangelickim. Prowadzili je ks. Piotr Sztwiertnia wraz z ks. Kariną Chwastek-Kamieniorz. Kazanie – tradycyjnie w ramach ekumenicznej współpracy – wygłosił ks. Wiesław Kondziołka, proboszcz parafii rzymskokatolickiej z Ogrodzonej. Gośćmi na nabożeństwie były władze gminy Goleszów, powiatu cieszyńskiego, władz wojewódzkich, liczne delegacje strażaków.

Po zakończeniu uroczystości nabożeństwa w naszym kościele na czele z orkiestrą z Puńcowa nastąpił przemarsz na plac przy remizie, gdzie odbyły się dalsze oficjalne uroczystości.

Bronisława Zmełty

Diamentowa konfirmacja

„Upływa szybko życie, jak potok płynie czas" brzmią słowa znanej piosenki, których prawdziwość odczuwamy na każdym kroku.

W niedzielę Cantate 7 maja 2023 roku świętowaliśmy 60 rocznicę naszej konfirmacji. Kiedy w maju 1963 roku przystępowaliśmy do konfirmacji było nas 67 osób: 29 dziewcząt i 38 chłopców. Niestety, nie wszyscy dożyli tego uroczystego dnia. Do konfirmacji przygotowywali nas nieżyjący już księża: Tadeusz Terlik i Jan Gross, którym w podziękowaniu za pracę i trud złożyliśmy kwiaty na grobach.

W niedzielę 7 maja w kościele zebrało się 22 diamentowych konfirmantów, by wspólnie dziękować za możliwość spotkania się i aby przypomnieć sobie atmosferę tamtego dnia sprzed 60 lat. Nabożeństwo odprawił proboszcz naszej parafii ks. Piotr Sztwiertnia, który w towarzystwie tegorocznych konfirmantów wprowadził do kościoła nas oraz jubilatów Kamiennej konfirmacji z roku 1953. W czasie kazania ksiądz proboszcz ciekawie powiązał wersety z Biblii z wydarzeniami z 1963 roku i pytaniem, czy jesteśmy wierni

temu, czego się nauczyliśmy i czym wyróżnia się człowiek wierzący. Po wzruszającym kazaniu każdy z nas dostał imienną pamiątkę – świadectwo Diamentowej konfirmacji oraz piękną białą różę. Otrzymaliśmy błogosławieństwo, po którym wspólnie przystąpiliśmy do Stołu Pańskiego. Na koniec ustawiliśmy się przed ołtarzem do wspólnego pamiątkowego zdjęcia.

Ten uroczysty dzień zakończyliśmy wspólnym obiadem w restauracji. Podczas posiłku chętnie wspominaliśmy tamten wyjątkowy konfirmacyjny dzień, opowiadaliśmy o naszym życiu i o tym co wydarzyło się w minionych latach. Wspominaliśmy także nieżyjących już konfirmantów i tych, którzy z różnych powodów nie mogli razem z nami świętować. Mamy wielką nadzieję, że spotkamy się na kolejnych rocznicach, podobnie jak konfirmanci z rocznika 1953, którzy w tym samym dniu świętowali swoją Kamienną Konfirmację.

Serdecznie dziękujemy księdzu proboszczowi oraz chórowi mieszanemu za uroczystą atmosferę, ciepłe przyjęcie, modlitwy oraz błogosławieństwo.

Irena Dorda

Kamienna konfirmacja

Myślę, że nastolatkowie – zarówno kiedyś, siedemdziesiąt lat temu, jak i dziś – do końca nie rozumieją całej powagi i wagi uroczystości konfirmacji, tego co wyznajemy i przyrzekamy Bogu w obecności całego zboru.

Wiadomo, że niektóre nasze przeżycia pamiętamy długo, tym dłużej im bardziej emocjonalnie je przeżywaliśmy. Głęboko wgrywają się nam w pamięć i te miłe, dobre jak i niestety złe, bolesne, które czasami pozostają na całe życie jako traumy. Większość z nas, szczególnie na starość, dobrze wspomina dzieciństwo i lata szkolne, w tym przygotowania i konfirmację. Trudno uwierzyć, że tyle jeszcze pamiętam po 70 latach – np. przypominają mi się twarze wielu koleżanek i kolegów, a była nas przecież spora, bo przeszło 70-osobowa gromada. Z większością z nich nie spotkałam się nigdy potem – więc są ciągle młodzi!

Pamiętam pastora Ottona Kubaczkę, jego sposób bycia, a nawet brzmienie głosu. Wielkim przeżyciem był dla nas egzamin konfirmacyjny, właściwie pierwszy w życiu, bo wtedy w szkole podstawowej żadnych egzaminów nie było. Kolejnym przeżyciem była oczywiście pierwsza Spowiedź i Komunia Święta – był to pewien mistycyzm, znany nam tylko z rozmów ze starszymi; bowiem nie pamiętam bym jako dziecko towarzyszyła rodzicom w nabożeństwie spowiednio-komunijnym. No i nie byłabym „babą" gdybym nie pamiętała moich sukienek uszytych przez moją zdolną, kochaną Mamusię – ta do egzaminu była nawet dyskretnie haftowana.

Sukienki były skromne – niełatwo było wtedy zdobyć na nie materiały – ale jakże cenne i wyczekiwane. A obiad po uroczystości był nieporównywalny do obecnych przyjęć, bo tylko w gronie najbliższych: mamy, taty, brata i rodziców chrzestnych. Były też prezenty, w porównaniu do czasów współczesnych prezenciki. Do dziś pamiętam piękną jedwabną chustkę, jej kolory i wzory kwiatowe) otrzymaną od mamy chrzestnej. Albo pończochy – nylony!! – jakie cenne, jaką radość sprawiły.

Zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie z okazji 70-lecia konfirmacji przyjęłam z wielką radością, tym bardziej, że już od 30 lat nie mieszkałam w Goleszowie i tylko przy specjalnych okazjach, z wielkim sentymentem uczestniczyłam w nabożeństwach w „naszym kościele". Wtedy, przed 20 laty, zebrała nas się jeszcze spora grupa osób. Ze wzruszeniem i powagą powtórzyliśmy to, co jako dzieci nie do końca rozumieliśmy. Były też łzy radości i wzruszenia przy powitaniach i rozpoznawaniu siebie nawzajem. Długo trwały wspomnienia i opowiadania o sobie i o tych, których już nie ma. Jednak najciekawsze jest „pokłosie" tego spotkania – bo po dołączeniu do nas naszych kolegów i koleżanek „katolików" – od tego czasu spotykamy się co kwartał (czyli 4 razy w roku) w babskim gronie – bo chłopcy/panowie wcześnie wykruszyli się z tego grona. Zawsze jest miło, chociaż coraz smutniej, bo coraz częściej kogoś żegnamy i opłakujemy.

70-lecie Konfirmacji nie było już tak wielkim zaskoczeniem, ale równie wielkim przeżyciem. W nabożeństwie i spotkaniu po nim wzięło udział tylko 11 osób. Dziękowaliśmy Bogu za to, że pozwolił nam przeżyć szmat życia i dożyć tej chwili. Z radością wspominaliśmy tych, którzy nie mogli przybyć, ale przekazali nam pozdrowienia i słowa otuchy. A modlitwą uczciliśmy tych, którzy odeszli na zawsze, dziękując Bogu za ich życie i za ich obecność w naszym życiu.

Wszystkim następnym rocznikom konfirmantów życzę tak pięknych przeżyć na kolejnych „dziesiątkowych" spotkaniach pokonfirmacyjnych.

ks. Karina Chwastek-Kamieniorz

Święto Strażaka w Lesznej Górnej

13 maja 2023 roku w kościele filialnym w Lesznej Górnej odbyło się ekumeniczne nabożeństwo strażackie. Tego dnia brać strażacka spotkała się, by razem, bez względu na wyznanie, podziękować Panu Bogu za Jego opiekę, siłę, odwagę i wszelkie dobro, jakiego wszyscy doświadczyli oraz by prosić o Jego błogosławieństwo.

W nabożeństwie uczestniczyli druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej z Lesznej Górnej, przedstawiciele Urzędu Gminy oraz członkinie miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. Obecni byli również mieszkańcy Lesznej Górnej z parafii rzymskokatolickiej i ewangelicko-augsburskiej w Goleszowie. Nabożeństwo to prowadziła ks. Karina Chwastek-Kamieniorz, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Mateusz Kierczak.

Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na poczęstunek przy grillu, by móc dalej wspólnie świętować.

dr Tomasz Beczała

Kreatywna niedziela przyrodniczo

Ustępująca zima i budząca się wiosna przyniosły pomysł, by podczas kreatywnej niedzieli, których kilka było już zorganizowanych w goleszowskiej parafii, wybrać się na spacer po okolicy. Paradoksalnie najtrudniej było określić termin, gdyż mnogość odbywających się imprez i aktywności nie pomagały w jego ustaleniu. Udało się zaplanować czas spaceru przyrodniczego na połowę maja. W niedzielne popołudnie spotkaliśmy się na przykościelnym placu. Mimo naszych obaw o pogodę i prognozowane opady deszczu, frekwencja dopisała. Porzuciliśmy myśl, by samochodami podjechać pod goleszowskie skocznie i ruszyliśmy tam pieszo.

Już po drodze mogliśmy zaobserwować liczne rośliny określane jako ruderalne – rosnące na przydrożach czy nawet w szczelinach między płytami chodnikowymi. Wędrując ulicą Górską zobaczyliśmy, że nawet fragment nieużytkowanego terenu może powoli zamieniać się w las. Właśnie ta formacja roślinna w naszym klimacie zdecydowanie dominuje. Gdybyśmy przestali użytkować pola i ogrody, kosić łąki czy trawniki, z powrotem po kilkudziesięciu latach szumiałyby na nich lipy, graby i dęby, a w wilgotniejszych miejscach olchy i wierzby. W zakrzewieniu przy ulicy Górskiej mogliśmy zobaczyć między innymi jarzmiankę większą, której liście często mylimy z liśćmi cieszynianki wiosennej oraz kłosownicę leśną – pospolitą trawę, którą możemy spotkać w naszych lasach.

Skręcając w ulicę Słoneczną, na niewielkim murze oporowym mogliśmy zobaczyć przedstawiciela zanokcic – rodzaju niewielkich paproci porastających różne wychodnie skalne. Z braku naturalnych siedlisk pojawiają się w miejscach stworzonych przez człowieka, często na różnego rodzaju murach. Już na ulicy Nad Tonem zobaczyliśmy roślinę, która jest wielkim problemem dzisiejszego świata przyrody – przykład gatunku inwazyjnego – rdestowca japońskiego. Ta azjatycka roślina wnika w naturalne siedliska, nie dopuszcza światła do rosnących wokoło roślin, a także uniemożliwia kiełkowanie nasion i wzrost młodych roślin.

Wędrując dalej wkroczyliśmy w świat dawnych goleszowskich kamieniołomów wapieni. Tętniące kiedyś ciężką pracą mieszkańców Goleszowa wyrobiska dziś porośnięte są różnymi typami lasów. Najbogatsze z nich to grądy, czyli środkowoeuropejskie wielogatunkowe lasy liściaste z lipami, grabami czy dębami. Goleszowskie lasy, nawet w miejscach, w których eksploatacja przemysłowa zniszczyła niegdyś świat przyrody, są bardzo bogate florystycznie. W ich runie zobaczyliśmy wiele roślin, m.in. lilie złotogłów czy storczyki blade. Te najwcześniej zakwitające polskie storczyki są szczególnie liczne w naszej gminie, a ich zasoby są największe w Polsce. Coraz częstsze mżawki skłoniły nas do powrotu w stronę parafii. Szybszym krokiem szliśmy torowiskiem, gdzie kiedyś jeździła kolejka dowożąca urobek do goleszowskiej cementowni. Po drodze zobaczyliśmy wiele leśnych roślin, a także kolejne drobne paprocie, m.in. paprotnicę kruchą porastającą jedno z wejść do zabudowań gospodarczych przy tzw. Kalwerku. Szybki spacer przez coraz bardziej deszczowy Goleszów został nagrodzony ogniskiem przy parafii, pieczoną kiełbaską, a także kolejnymi rozmowami w miłym gronie.

Anna Czudek

Spotkanie Delegatek Kół Pań

Kolejne diecezjalne Spotkanie Delegatek Kół Pań odbyło się w sobotę 20 maja 2023 roku w naszej parafii. Na wysłane do wszystkich parafii zaproszenie odpowiedziały delegatki z większości kół i przyjechały do Goleszowa.

Na konferencję przybyło 48 pań, które przywitał proboszcz ks. Piotr Sztwiertnia oraz przewodnicząca Diecezjalnej Komisji Kobiet Anna Czudek. W dalszej części spotkania ks. Karina Chwastek-Kamieniorz rozważała Słowo Boże na temat różnych talentów w życiu człowieka. Był też czas na wspólne pieśni poprowadzone przez panie z naszej parafii przy akompaniamencie pianina. Głównym punktem spotkania był wykład Agnieszki Laskowskiej, którego temat brzmiał: „Jak iść drogą pokory?". Prelegentka zwróciła uwagę na trzy aspekty pokory: w relacji z Bogiem, w relacji z drugim człowiekiem oraz w relacji z samym sobą. Wszystkie te relacje przybliżyła w swoim rozważaniu. Prelegentka zwróciła też między innymi uwagę na niebezpieczeństwo „pysznienia" się własną pokorą.

W dalszej części spotkania uczestniczki przedstawiły się sobie i krótko poinformowały o działalności kół pań w swoich parafiach. Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze i pozwoliło na nawiązanie nowych kontaktów.

ks. Karina Chwastek-Kamieniorz

Pamiątka poświęcenia kościoła w Lesznej Górnej

W 6. niedzielę po Święcie Trójcy Świętej 21 maja 2023 roku odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji 23. rocznicy wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła oraz 18. rocznicy poświęcenia kościoła w Lesznej Górnej. Nabożeństwo to zgromadziło wielu miejscowych parafian, jak również przybyłych gości. Kościół był wypełniony do ostatniego miejsca. Nabożeństwo prowadził proboszcz ks. Piotr Sztwiertnia. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Grzegorz Olek, pracownik Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, a żeński chór filialny ubogacił nabożeństwo pięknym i wzruszającym wykonaniem kilku pieśni, przygotowanych specjalnie na tę okoliczność.

Druga część tej uroczystości miała miejsce po nabożeństwie, gdzie wszyscy zebrani byli zaproszeni do dalszego, wspólnego świętowania na placu wokół kościoła. W plenerze i przy pięknej pogodzie można było zjeść ciepły posiłek, skosztować pysznych wypieków naszych pań oraz zatrzymać się na dłuższą chwilę, by ze sobą porozmawiać.

Wszystkim zaangażowanym w przygotowanie tego święta w naszej parafii za tworzenie miłej i braterskiej atmosfery serdecznie dziękujemy.

Lidia Podżorska

Podwieczorek dla pań

„A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy. Z nich zaś największa jest miłość".

1 Kor 13,13

23 maja 2023 roku odbył się kolejny Podwieczorek dla pań pt. „Moje życie z Bogiem". Tym razem naszym gościem była Katarzyna Kupiec – nauczycielka muzyki w III Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi w Zabrzu. Bardzo mocno wspiera muzyczny rozwój dzieci i młodzieży. Przyjechała do naszej parafii ze swoim recitalem już drugi raz. Wcześniej gościliśmy ją w kościele w Lesznej. Sama pisze teksty piosenek, które w wyjątkowy sposób opowiadają o Jezusie Chrystusie, który jak sama wyznaje jest dla niej jedyną drogą, prawdą i życiem.

Wokalistka podzieliła się z nami świadectwem wiary oraz swoimi przemyśleniami na temat jej relacji z naszym Zbawicielem. Zdradziła nam okoliczności powstawania jej utworów na różnych etapach jej życia. Przeżyliśmy cudowny czas, niezwykle cenny dla każdej z nas, w którym znalazło się miejsce na wspólny śpiew, modlitwy przeplatane Słowem Bożym i tekstami piosenek zachęcającymi do zmiany życia. Autorka wydała płytę pod tytułem „Wiara Nadzieja Miłość", którą mogłyśmy nabyć po spotkaniu.

Przy kawie i herbacie był czas na rozmowy oraz zjedzenie pysznych kanapek i ciast. Każda z pań otrzymała upominek. Warto posłuchać nagrania naszego spotkania na stronie internetowej naszej parafii w zakładce „nagrania.

Zapraszamy na kolejne nasze Podwieczorki dla pań!

Jan Czudek

Kolacja dla mężczyzn

Ostatnie przed wakacjami spotkanie dla panów odbyło się 24 maja 2023 roku, gościem był ks. Marek Londzin, proboszcz dzięgielowskiej parafii. Temat brzmiał „Miara mężczyzny w Winnicy Pańskiej".

Początek był trochę inny niż w czasie poprzednich spotkań. Zebranych przywitał Edward Cieślar, po nim pozdrowił zebranych poprzez przekaz video z Warszawy proboszcz ks. Piotr Sztwiertnia biorący tego dnia udział w konferencji „50 lat Konkordii Leunberskiej – dziedzictwo i wyzwania". Dokument ten podpisany 50 lat temu przez przedstawicieli Kościołów luterańskich, reformowanych, ewangelicko-unijnych oraz Kościołów waldensów i braci czeskich ustanawiał wspólnotę Stołu Pańskiego i ambony. Później do wspólnoty przystąpiły Kościoły metodystyczne.

Po modlitwie kuratora Adama Sztwiertni swoje wystąpienie rozpoczął ks. Marek Londzin. Podstawą jego przemyśleń były słowa z Ewangelii Mateusza 21,28-32, gdzie Pan Jezus mówi o pewnym człowieku, który miał dwóch synów i do każdego zwrócił się: synu, idź i pracuj dzisiaj w winnicy. Słowa naszego Zbawiciela skierowane były do słuchających go faryzeuszy i uczonych w piśmie. Ksiądz Marek rozwinął każde z podanych poleceń: IDŹ, PRACUJ, DZIŚ. My wszyscy jesteśmy synami Ojca w niebie, dlatego możemy zawołać „Ojcze nasz...", stąd też nas dotyczy polecenie „Idź", które zobowiązuje nas jako członków Bożej rodziny, społeczność i ludzi wierzących do wypełniania tego nakazu. Nie musi to oznaczać misyjnego nakazu „i*dźcie i czyńcie uczniami*...", ale mamy być, każdy według otrzymanych zdolności, świadkami naszego Zbawiciela pomagając innym z miłością, aby wypełniały się słowa „*cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych braci mnie uczyniliście*". Idąc wtedy przez życie będziemy godnie reprezentować Tego, który swoich wyznawców usynowił i z chęcią będziemy wypełniać nakaz „pracuj". Nakaz ten oznacza, że Pan Bóg potrzebuje naszych rąk i mogą to być bardzo różne aktywności. Pracą może być szeroko pojęta dbałość o parafię, pomoc w organizacji spotkań, koncertów, śpiew w chórach, zespołach, udział w życiu Kościoła. Jeżeli w tym wszystkim widoczna jest miłość, będzie to godna praca i będzie następował rozwój duchowy każdego z nas. To wszystko, co wcześniej zostało przedstawione musi się zaczynać „dziś" czyli teraz, a nie jutro czy później, gdyż czas łaski jeszcze trwa, ale może go jutro nie być. Każdy z nas ma silne narzędzie, jakim jest modlitwa i może dziś „bojować" o wiele spraw, gdyż wiele jest przestrzeni do zagospodarowania w Winnicy Pańskiej. Pan Bóg, gdy powołuje, to daje zdolności i chce abyśmy doszli do celu, jakim jest zbawienie przez krzyż Pana Jezusa. Swoje wystąpienie mówca zakończył modlitwą. Warto posłuchać nagrania całego wykładu na stronie internetowej naszej parafii w zakładce „nagrania".

Tradycyjnie i na tym spotkaniu panów nie zabrakło śpiewu i smacznego posiłku, ci zaś którzy nie byli obecni mogą pojawić się na następnej „kolacji dla panów", aby przekonać się, że warto poświęcić chwilę na wspólnie spędzony wieczór. Organizatorzy jak zwykle zapraszają i będą się cieszyć z każdego uczestnika.

Anita Podżorska

Dni Dobrej Nowiny

Pod koniec roku szkolnego sporo się działo w naszej parafii. Dla każdego znalazło się coś ciekawego - również dla najmłodszych. W kwietniu i maju odbyły się Dni Dobrej Nowiny. Był to bardzo ciekawy czas obfitujący w wiele atrakcji.

Na kwietniowym DDN-ie poznawaliśmy wspólnie przypowieść o mądrym i głupim budowniczym, z których jeden zbudował dom na piasku, a drugi na skale. Wszystko było dobrze, dopóki nie nadszedł czas próby, wtedy dom głupiego człowieka runął. Na podstawie tej przypowieści uczyliśmy się, że mądry człowiek poznaje, uczy się i żyje według Bożego Słowa.

W maju poznaliśmy historię o miłosiernym Samarytaninie. Przykład Samarytanina pokazał nam, że miłość to nie tylko wielkie słowa, ale przede wszystkim robienie dobrych rzeczy dla innych. Poznawaliśmy werset z Ewangelii Łukasza 10,27, który mówi, że mamy miłować Boga z całego serca, duszy, myśli i siły, a bliźniego mamy kochać tak, jak kochamy samych siebie.

Poza lekcjami biblijnymi i nauką wersetów spędziliśmy też dużo czasu na zabawach, pracach plastycznych i uwielbianiu Boga śpiewem.

Kolejny Dzień Dobrej Nowiny planujemy na nowy rok szkolny, a konkretnie 14 listopada 2023, wtedy przyjrzymy się hasłu MISJONARZ i temu, co ono właściwie oznacza. Na czas wakacyjny zaplanowaliśmy Tydzień Dobrej Nowiny o haśle „Wybudujmy mur!", odbędzie się on w terminie 21-25 sierpnia 2023.

Zapraszamy serdecznie wszystkie dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym!

Lidia Podżorska

Piknik parafialny

Święty, święty, święty jest Pan zastępów. Cała ziemia jest pełna Jego chwały! Iz 6,3

W Święto Trójcy Świętej 4 czerwca 2023 roku wspólnie z naszymi filiałami świętowaliśmy w Goleszowie czas nabożeństwa rodzinnego połączonego z piknikiem parafialnym. To był niezwykły i wyjątkowy czas.

Podczas nabożeństwa śpiewały połączone chóry naszej parafii, a w trakcie kazania wygłoszonego przez proboszcza ks. Piotra Sztwiertnię zastanawialiśmy się nad tajemnicą Trójcy Świętej. Mieliśmy okazje zobaczyć wodę pod postacią trzech stanów skupienia: gazowego, stałego i ciekłego. W bardzo pomysłowy sposób, bo za pomocą ciekawych rekwizytów takich jak zmarzniętej kuli czyli lodu, pary wodnej czyli ugotowanej wody i samej wody. Kaznodzieja tłumaczył nam, że mamy do czynienia z jedną i tą samą substancją, czyli wodą, ale pod trzema postaciami. Każda z nich jest bardzo ważna w naszym życiu, wręcz niezbędna i potrzebna. Bez niej nie jesteśmy w stanie funkcjonować. A jak to się ma do Trójcy Świętej – czyli Ojca, Syna i Ducha Świętego? Jeden Bóg w trzech osobach. Każda odpowiada za coś innego.

Bóg Ojciec – czyli Stworzyciel, Jezus Chrystus – Zbawiciel i Duch Święty – odpowiedzialny za uświęcenie, który utrzymuje nas w wierze i cały czas działa. Stoi przed nami zadanie, aby budować wspólnotę i odkrywać, jak Bóg działa w naszym życiu, modlić się o siebie nawzajem i dzielić się z innymi tą radością. Nie zabrakło nauki wersetu, wspólnego śpiewu oraz Wieczerzy Pańskiej.

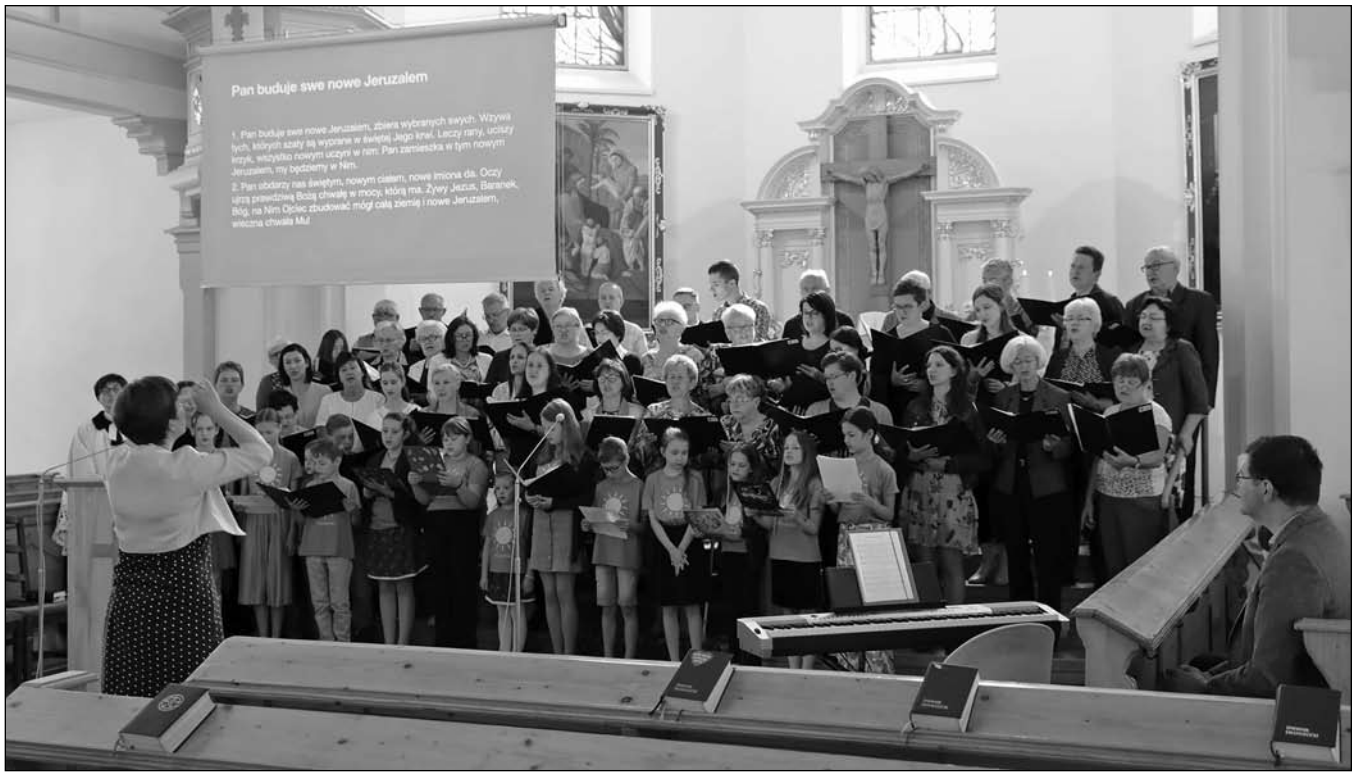

Po nabożeństwie czekało na nas wiele atrakcji. Zapachy wszystkich pyszności unosiły się w powietrzu. Czekała na nas jajecznica z 400 jaj, kaszanki i kiełbaski z grilla, frytki, popcorn, ciasta, kawa, herbata, lemoniada. Każdy znalazł coś dla siebie. Na naszych najmłodszych czekał dmuchany zamek, wielkie bańki mydlane, malowanie twarzy i specjalny strażacki tor przeszkód przygotowany przez strażaków z OSP Kozakowice.

To ważne, że spędzamy takie chwile razem jako jedna wielka duchowa rodzina. Jesteśmy Bogu wdzięczni za ten bardzo wartościowy czas dla wzmocnienia naszej parafialnej wspólnoty oraz wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego czasu.

Jan Czudek

160. Zjazd Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Słupsku była gospodarzem kolejnego, już 160 Zjazdu Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa 8 czerwca 2023 roku. W zjeździe uczestniczyła też delegacja z naszej parafii, jako że w tym roku złożyliśmy wniosek o subwencję na wymianę okien na emporach kościoła w Goleszowie oraz remont elewacji kościoła.

Zjazd odbywał się w budynku Słupskiego Centrum Diakonii i Dialogu, który należy do parafii i jest sukcesywnie remontowany, a efekty delegaci mogli podziwiać jeszcze przed obradami. Uczestników przywitał proboszcz parafii ks. Wojciech Froehlich, a obradom przewodniczył prezes zarządu BPGA bp Marcin Makula. Delegaci przyjęli sprawozdanie z poprzedniego zjazdu oraz zapoznali się z wynikami zbiórki ofiar z poszczególnych diecezji. Zebrano ponad 340 000 złotych i podział takiej kwoty przedstawił zarząd BPGA. Wnioski o dofinansowanie opiewały na 600 000 złotych i musiały zostać zmniejszone. Zebrana kwota była większa niż w poprzednim roku, ale potrzeby jeszcze większe.

Po dyskusji przyjęto ostateczny podział środków. Diecezje, jak to ma miejsce w ostatnich kilku latach, starają się zmniejszyć ilość wniosków, żeby przyznane kwoty były większe i pozwalały na wykonanie konkretnych prac. Goleszowskiej parafii przyznano dofinansowanie w wysokości 70 000 złotych. Warto zauważyć, że koszt całkowity wymiany okien i remontu elewacji wynosi około 500 000 złotych. Widać zatem, jak duże to wyzwanie i ile jeszcze trzeba zebrać i pozyskać środków.

Zjazd zakończono nabożeństwem w miejscowym kościele, które poprowadzili bp Marcin Makula, ks. Wojciech Froehlich zaś przy organach zasiadł ks. Daniel Ferek. Ustalono, że przyszłoroczny, wyborczy zjazd BPGA odbędzie się w Diecezji Katowickiej.

ks. Karina Chwastek-Kamieniorz

Czerwcowe spotkanie koła pań

8 czerwca 2023 roku – czwartek – to dzień wakacyjnego spotkania Koła Pań w Lesznej Górnej. Miało ono miejsce, jak co miesiąc, w sali miejscowego „Klubu". Był to znowu wartościowy czas, spędzony na studiowaniu Bożego Słowa. Nie zabrakło ciekawych rozmów, modlitwy o siebie nawzajem i śpiewu. Była to też okazja, by poczęstować się tradycyjną jajecznicą, specjalnie na tę okazję przygotowaną przez nasze panie oraz kawą, herbatą i ciastami.

Halina Sztwiertnia

Wycieczka do Opola i Pokoju

W środę 14 czerwca wyruszyliśmy pod wodzą ks. Kariny Chwastek-Kamieniorz na wycieczkę do Opola i Pokoju. Oprócz naszych parafian dołączyły do nas osoby z Bładnic, Bażanowic i Hażlacha. Naszym pierwszym celem była parafia ewangelicka w Opolu, gdzie przywitał nas ks. Wojciech Pracki. Obejrzeliśmy film o historii luteranizmu na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie, a ksiądz opowiedział o współczesnym życiu parafii. Wspomniał o trudnym roku 1997, kiedy to trzymetrowa fala powodziowa zniszczyła całe wyposażenie kaplicy i sal parafialnych. Parafia rzymskokatolicka udostępniła wtedy swój kościół na nabożeństwa ewangelickie. Opole było i jest do tej pory dobrym przykładem ekumenicznej współpracy. Po posileniu się kawą i ciastem w sali parafialnej ruszyliśmy na zwiedzanie Opola. Stolica polskiej piosenki ma wiele atrakcji turystycznych, ale czas nie pozwolił na dłuższe zwiedzanie, gdyż czekał nas kolejny etap wycieczki – parafia w Pokoju.

Po drodze zwiedziliśmy Regionalną Salę Muzealną w Zagwiździu. Miejscowość ta pełniła niegdyś rolę zaplecza pruskiego przemysłu zbrojeniowego, powstał w niej cały kompleks zakładów hutniczych. W sali muzealnej mogliśmy obejrzeć pamiątki związane z historią

miejscowości i dawną hutą. W Zagwiździu czekała na nas ks. Katarzyna Kowalska. Pod jej przewodnictwem pojechaliśmy do Pokoju, gdzie zwiedziliśmy zabytkowy ewangelicki Kościół Księżnej Zofii i zapoznaliśmy się z ciekawą historią kościoła oraz miejscowości. Mogliśmy zobaczyć jedno z dwóch w Polsce skrzyżowań „gwiaździstych" w formie ośmioramiennej gwiazdy. W pobliżu Pokoju rozciąga się Stobrawski Park Krajobrazowy, którego powierzchnia wynosi ponad 52 tysiące hektarów. Krótki spacer po parku byłby zapewne przyjemniejszy, gdyby nie uciążliwe towarzystwo komarów.

Wycieczka uświadomiła nam różnice między dużymi parafiami, jak Goleszów, a małymi, jak Opole, a zwłaszcza Pokój. Nieraz nie dostrzegamy trudności, z jakimi borykają się nasi współwyznawcy w diasporalnych parafiach. Pamiętajmy o nich w naszych modlitwach, bo jesteśmy jednym Ciałem Chrystusa.

Lidia Gibiec

Wycieczka „Promyków”

17 czerwca 2023 roku dzieci z chóru „Promyki” zebrały się na placu kościelnym, by wyruszyć na pieszą wycieczkę aż do Cisownicy. Razem z dziećmi wyzwanie podjęli również ich rodzice. Pogoda była idealna na tego typu aktywność.

Wszyscy dzielnie przemierzali wyznaczoną trasę, która dodatkowo urozmaicona została, przygotowanymi specjalnie dla dzieci zadaniami, ukrytymi w różnych miejscach. Trzeba przyznać, że to była dla dzieci duża motywacja, by iść dalej. Wszystkie „Promyczki” pięknie wykonywały zadania, świetnie się przy tym bawiąc. Wśród zadań do wykonania były rysunki na kamyczkach, ułożenie „Promykowej” piosenki, układanie na czas puzzli ze zdjęciami kościołów z parafii i wiele innych ciekawych wyzwań. Przemierzyliśmy łącznie trasę o długości ok. 6 km, przez goleszowską „Goruszkę” skąd podziwialiśmy przepiękne widoki, przeszliśmy goleszowskim „Rajem”, w otoczeniu lasu wzdłuż potoczka, aż do Cisownicy, gdzie mijaliśmy kościół ewangelicki i szkołę podstawową. Stamtąd już tylko kawałek drogi dzielił nas od Izby Regionalnej „U Brzezinów”, gdzie na dzieci czekały kolejne atrakcje.

Bardzo miło spędziliśmy tam czas przy ognisku, piekąc kiełbaski i zajadając się pysznymi ciastami. Wycieczkowicze chętnie korzystali z dużego ogrodu, grając w badmintona, w piłkę nożną oraz robiąc ogromne bańki mydlane. To był świetnie spędzony czas zarówno dla dzieci jak i dla rodziców.

ks. Piotr Sztwiertnia

Prezentacja konfirmantów rocznika 2023

W niedzielę 18 czerwca 2023 roku grupa 37 konfirmantów poprowadziła wraz z ks. Piotrem Sztwiertnią nabożeństwo w 2. niedzielę po Święcie Trójcy Świętej.

W ramach przygotowanej prezentacji konfirmanci omawiali poszczególne elementy nabożeństwa, wskazując, dlaczego spotykamy się na nim w kościele, jakie są jego najważniejsze punkty oraz przypominając najistotniejsze jego treści.

Nie zabrakło także nieszablonowych pomysłów zaproponowanych przez samych konfirmantów: przybijania żółwika podczas pozdrowienia „Pan niech będzie z wami", kazania wygłoszonego przez jedną z konfirmantek w oparciu o fragment z księgi Przypowieści Salomona 4,17 *„Pilnuj swoich kroków, gdy idziesz do domu Bożego i nastaw się na słuchanie"* oraz żegnania się z parafianami przy wyjściu z kościoła również przy pomocy przybijania żółwika.

Modlimy się, by Bóg błogosławił te młode serca i obdarzył je mądrością podczas przygotowań do konfirmacji, która zaplanowana jest na 3 września 2023 roku.

Edward Cieślar

Nabożeństwo na „Spowiedzisku”

Nabożeństwo na „Spowiedzisku” jak co roku odbyło się w czerwcu. W niedzielę 18 czerwca o godzinie 15:00 spotkali się w tym miejscu ludzie z bliska i z daleka. Każdy dotarł trochę w inny sposób. Jedni pokonali daleką drogę przez Czantorię, inni przyjechali samochodami. Przybyli po to, by uczestniczyć w nabożeństwie w leśnym kościele, które w tym roku przygotowała parafia w Cisownicy. Takie chwile przypominają nam czasy, kiedy wolność wyznawania Ewangelii i studiowania Słowa była znacznie bardziej ograniczona niż dziś. Ksiądz Marek Twardzik odwołał się do czasów najcięższych prześladowań ewangelików na naszym terenie, które trwały od 1654 do 1709 roku. W poruszający sposób pisze o nich ks. Karol Michejda:

„Komisja Religijna w imieniu cesarza ogłosiła stanom księstwa, że wszystkim duszpasterzom i sługom kościoła, przebywającym na ich gruncie, maja rozkazać, aby zaniechali odprawiania nabożeństw niekatolickich w kościołach i poza nimi, aby parafie oddać księżom katolickim. (…) Wreszcie starosta sam dodał, że gdzieby żołnierze pochwycili kaznodzieję ewangelickiego mają go sprowadzić do więzienia zamkowego w Cieszynie.

Zapowiedziawszy tak grzecznie swoją działalność Komisja poszła zamykać kościoły. Odebrano i zamknięto 21 marca 1654 roku kościoły (…) razem 49 kościołów i jedna kaplicę. Odebrano kościoły, domy nabożeństw, ale wiedziano dobrze, że to jeszcze nie wystarcza, aby wyniszczyć Ewangelię, gdyż Ewangelia nie w murach kościelnych mieszka, tylko serca wybrała sobie jako przybytek. (…)

Ewangelików trzymały nabożeństwa domowe, książki które zgoła zalały kraj, książki ewangelickie czeskie i polskie, książki drogocenne jakich gdzie indziej nawet nie ma. (…) Oprócz tego chętnie przepisywano książki. Tak robił Krzysztof Bernard Skbeński. Poza nabożeństwami domowymi utrzymywały ewangelików śląskich zakazane nabożeństwa wspólne po górach i lasach (…). Przetrwali ewangelicy tyle lat, trwali nadal w wierze i nadziei, aż okazało się, że ich nadzieje nie były marne.”

Wracając spora grupą z nabożeństwa zastanawialiśmy się, jak taki pobyt na nabożeństwie, a następnie powrót musiały wyglądać ponad 300 lat temu.

ks. Piotr Sztwiertnia

Nabożeństwo ekumeniczne z okazji 800-lecia Goleszowa

W sobotę 24 czerwca 2023 roku w kościele ewangelickim w Goleszowie odbyło się nabożeństwo ekumeniczne inaugurujące obchody 800-lecia Goleszowa. Uczestniczyli w nim duchowni ewangeliccy na czele z biskupem Adrianem Korczago, zwierzchnikiem diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, siostry diakonise z Diakonatu Żeńskiego „Eben-Ezer" w Dzięgielowie, duchowni Kościoła Rzymskokatolickiego, chóry: mieszany parafii ewangelickiej wyjątkowo pod dyr. Małgorzaty Konarzewskiej oraz chór „Gloria" parafii rzymskokatolickiej pod dyr. Ewy Wigezzi-Skałki, przedstawiciele władz parlamentarnych i samorządowych, władze gminy Goleszów na czele z wójt Sylwią Cieślar, byli wójtowie, radni gminy, sołtysi oraz mieszkańcy Goleszowa i okolic.

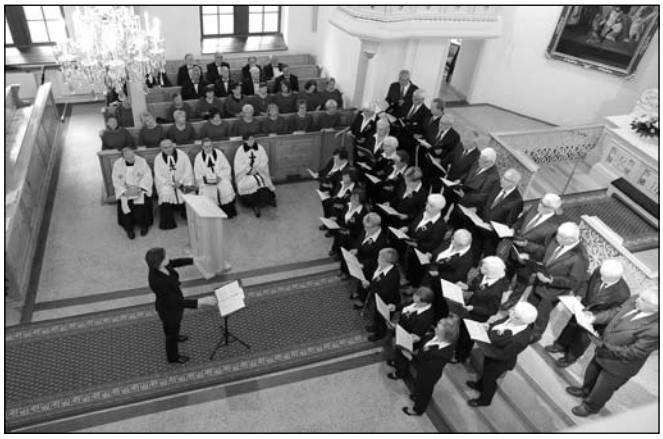

Rozważania Słowa Bożego nawiązujące do jubileuszu wygłosili proboszczowie obu goleszowskich parafii – ks. Zbigniew Zachorek oraz ks. Piotr Sztwiertnia. W liturgii uczestniczyła również ks. Karina Chwastek-Kamieniorz oraz Jerzy Klimczak i Adam Sztwiertnia. Błogosławieństwa zebranym udzielił bp Adrian Korczago.

Po nabożeństwie z placu parafialnego wyruszył uroczysty pochód w kierunku Urzędu Gminy, by tam kontynuować jubileuszowe świętowanie.

Jesteśmy wdzięczni Bogu za ten dzień oraz za Jego wierność w perspektywie 800 lat istnienia Goleszowa.

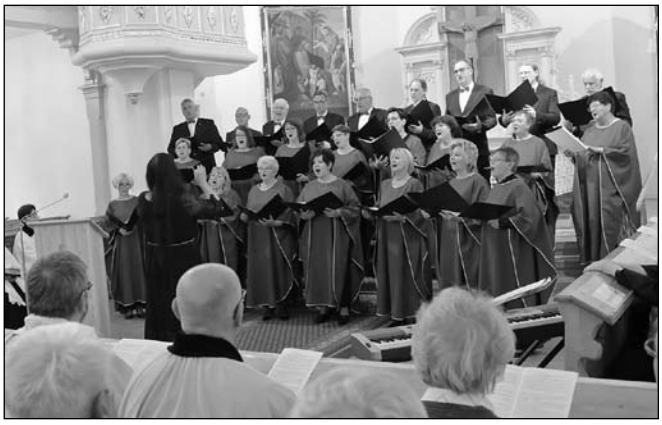

ks. Karina Chwastek-Kamieniorz

Parafialna pomoc dla uchodźców z Ukrainy

Niespełna półtora roku goleszowska parafia była nowym domem dla uchodźców z Ukrainy. W lutym 2022 roku po wybuchu wojny w tym kraju wiele rodzin musiało uciekać, by schronić się przed niebezpieczeństwem. Do Goleszowa przyjechało wielu uchodźców. Wśród nich dwie rodziny, trzy mamy i sześcioro dzieci zagościło w budynku „Brodówki". Do końca czerwca 2023 gościliśmy jedną, pięcioosobową rodzinę. Był to niezwykły czas, nie tylko dla nich, ale i dla nas jako goleszowskiej parafii. Sporo się o sobie i o swoich krajach dowiedzieliśmy. Mieliśmy wiele okazji, by się lepiej poznać i zaprzyjaźnić.

W ich imieniu dziękujemy Wam wszystkim, którzy okazaliście im wiele serca, w tym trudnym dla nich czasie. Za każde zaproszenie do spotkania w Waszych domach, na wycieczkach, za każde dobre i miłe słowo, które choć na chwilę mogło złagodzić ich ból rozstania z najbliższymi i tęsknotę za swoją ojczyzną. Wielu z Was okazywało im swoje zainteresowanie też poprzez pomoc materialną i rzeczową, za co również są wdzięczni.

W niedzielę 25 czerwca pożegnaliśmy się z Nimi w gronie Rady Parafialnej podczas popołudniowego spotkania przy ognisku. Życzyliśmy im, by ten wojenny koszmar mógł się jak najszybciej skończyć i by mogli bezpiecznie wrócić do swoich domów. Póki co, chcą pozostać w Polsce i zamieszkają w Bielsku-Białej.

Anna Ostachowska

Tydzień Dobrej Nowiny w Lesznej Górnej

W dniach 10-14 lipca 2023 roku zorganizowano Tydzień Dobrej Nowiny w Lesznej Górnej pod hasłem „Wyprawa na dziki zachód".

Dzieci miały okazję dowiedzieć się, jak Biblia wskazuje właściwy kierunek dla naszego życia na przykładzie Jozjasza, który był posłuszny Bożemu Słowu. Poznały również historię nawrócenia Saula, miedzianego węża na pustyni, służącej w domu Naamana i ukamienowania Szczepana. Dzieci słuchały lekcji i poznawały prawdy biblijne dotyczące tego, że Bóg przygotował dla nas miejsce w niebie oraz chce, aby każdy usłyszał Dobrą Nowinę. Codziennie też uczyły się nowego wersetu, robiły prace plastyczne oraz miały czas na zabawy. Daniel, Kamil i Szymon zadbali o to, aby dzieci miały ciekawe zabawy i konkursy oraz przygotowali scenki wprowadzające do lekcji, Simona i Klaudia zajęły się kuchnią i pomogły w pracach plastycznych dzieciom. Czas upłynął bardzo szybko i niektórzy nie mogli uwierzyć, że to już koniec tygodnia, gdy wręczyliśmy na koniec pamiątkowe dyplomy dla Odkrywców Dzikiego Zachodu.

Dziękuję wszystkim współpracownikom oraz rodzicom i dziadkom, którzy pomogli w zorganizowaniu tegorocznego Tygodnia Dobrej Nowiny.

Lidia Podżorska

Pamiątka poświęcenia kościoła w Kisielowie

W niedzielny poranek 16 lipca 2023 roku bijące dzwony oznajmiły początek uroczystego nabożeństwa w kościele w Kisielowie. Obchodziliśmy tym razem już 109. Pamiątkę Poświęcenia naszego kościoła. Nabożeństwo poprowadził proboszcz ks. Piotr Sztwiertnia, a Słowem Bożym usłużył ks. Marcin Podżorski, proboszcz parafii w Wiśle-Jaworniku. Oprawę muzyczną zapewnił zespół „Dla Niego" ze Skoczowa pod dyrekcją Doroty Podżorskiej.

Słowo Boże zwiastowane było w oparciu o tekst z Ewangelii Marka z 11. rozdziału, który zawiera trzy historie łączące się ze sobą. Pierwsza to wjazd Jezusa do Jerozolimy, druga historia mówi o przepędzeniu handlarzy ze świątyni, a trzecia dotyczy drzewa figowego. Pierwsza historia pokazuje doskonałego Boga jako pokornego sługę, a zarazem króla, który wjeżdża na osiołku do Jerozolimy. W drugiej historii ewangelista Marek przedstawia plac świątynny – dziedziniec pogan, gdzie wszyscy mogli przychodzić i tam załatwiali wszystkie operacje biznesowe. Były tam setki straganów i jeden wielki gwar, zaś budynek świątyni był traktowany jako prywatny dom Boga i mogli tam przebywać tylko kapłani. W trzeciej historii mowa jest o drzewie figowym, które nie ma owoców. Na pierwszy rzut oka wygląda, że wszystko z nim jest w porządku. Jednak to tylko pozory. Ks. Marcin Podżorski łącząc te wszystkie historie nawiązał do tego, że Jezus chciał, aby świątynia była dla wszystkich bez podziałów i aby wszyscy mieli dostęp do Boga. W odniesieniu do dzisiejszych czasów, stoimy przed ważnym wyborem mając dwa wyjścia, przywitać Jezusa jako Króla i Zbawiciela, albo się Go pozbyć, bo nam nie pasuje i nie chcemy Go w swoim życiu. To lekcja dla nas dzisiaj, że często w naszym życiu na pozór wszystko wygląda w porządku, uczestniczymy w różnych wydarzeniach kościelnych, zaznaczamy swoją obecność, ale niestety bezowocnie. Ksiądz Marcin Podżorski zostawił nas na koniec z bardzo ważnym pytaniem: Co Ty sądzisz o Jezusie i kim dla Ciebie jest Jezus? Każdy z nas musi sam sobie na to pytanie odpowiedzieć.

Po nabożeństwie mieliśmy okazję jeszcze razem spędzić czas z naszymi zaproszonymi gośćmi przy kawie i słodkościach. Dziękujemy Bogu za ten szczególny czas i kolejną możliwość świętowania.

Jolanta Pecold

Z życia chóru żeńskiego w Lesznej Górnej

Pierwsze półrocze tego roku okazało się czasem nadspodziewanej aktywności żeńskiego chóru z Lesznej Górnej. Ten okres rozpoczęłyśmy w niedzielne popołudnie 22 stycznia w Dzięgielowie, gdzie zaśpiewałyśmy w kościele „Eben-Ezer" na nabożeństwie ekumenicznym kilka kolęd. Towarzyszyła nam ks. Karina Chwastek-Kamieniorz, nasz opiekun chóru.

Potem na środowych próbach uczyłyśmy się wyznaczonych pieśni, które zostały przygotowane na obchody Światowego Dnia Modlitwy, aby następnie razem z chórem mieszanym zaśpiewać je na nabożeństwie 3 marca 2023 roku w kościele w Goleszowie. Warto dodać, że w tym roku Światowy Dzień Modlitwy przygotowały kobiety z Tajwanu. Choć pieśni nie należały do najprostszych, szczególnie pod względem rytmicznym, to i tak była to ciekawa muzyczna i kulturowa przygoda.

Kolejnym punktem naszej aktywności był czas pasyjny i Święta Wielkanocne. Śpiewałyśmy podczas Ewangelizacji Pasyjnej w kościele w Goleszowie, w Wielki Czwartek na nabożeństwie popołudniowym w Kozakowicach oraz w Wielki Piątek i Poniedziałek Wielkanocny w naszym kościele w Lesznej Górnej.

W tym roku na pamiątkę Założenia i Poświęcenia Kościoła w Lesznej nie musiałyśmy długo czekać, bo odbyła się 21 maja, a nie jak to było w ubiegłych latach we wrześniu. Podczas świątecznego nabożeństwa zaśpiewałyśmy pieśni: *Niech Twa żywa woda, Będę wielbił, Pan mój Odkupiciel* i *Usłyszałem o wierze waszej*. Kazanie wygłosił ks. Grzegorz Olek z Warszawy. Uwieńczeniem tego półrocza był od roku wyczekiwany wyjazd 4 czerwca do Górek Wielkich na pamiątkę poświęcenia tamtejszego kościoła. Zostaliśmy zaproszeni przez proboszcza ks. Romana Kluza i zaprzyjaźnioną osobę naszej chórzystki. Uroczystość ta wypadła w niedzielę Świętej Trójcy dlatego zaśpiewałyśmy pieśni sławiące naszego Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego.

mgr. teol. Damian Rusin

Kilka słów o sobie

Nazywam się Damian Rusin i od 1 września 2023 roku będę miał przywilej odbywać praktykę kandydacką w parafiach w Goleszowie i Golasowicach. Pozwólcie na kilka słów o sobie.

Urodziłem się 20 grudnia 1998 roku w Cieszynie, natomiast całe dotychczasowe życie (nie licząc studiów w Warszawie) mieszkałem w Skoczowie. W tutejszym zborze angażowałem się na różne sposoby. W zasadzie od najmłodszych lat, zanim zacząłem chodzić na nabożeństwa w kościele, uczęszczałem na zajęcia ze szkółki niedzielnej. Śpiewałem też w chórze dziecięcym „Nadzieja". Następnie w okresie nauk konfirmacyjnych związałem się na długie lata ze skoczowską młodzieżówką. Etap ten, szczególnie za sprawą działalności skoczowskich pastorów śp. ks. Adama Podżorskiego i ks. Mirka Czyża (obecnie z Pszczyny) oraz rodziny, licznych przyjaciół i znajomych, był dla mnie szczególnie ważny ze względu na to, że zdecydowałem wtedy, że w przyszłości chcę pójść na teologię i zostać księdzem w naszym Kościele. W międzyczasie wraz z innymi osobami ze Skoczowa angażowałem się w prowadzenie młodzieżówek (przez pewien okres byłem liderem skoczowskiej grupy), organizację nabożeństw młodzieżowych, obozów i innych wydarzeń w parafii i Kościele. Grałem również w Zespole Dzwonków i śpiewałem w zespole „Dla Niego". Byłem też przez lata zaangażowany w służbę żywienia podczas Tygodni Ewangelizacyjnych w Dzięgielowie, więc prawdopodobne jest, że niejednemu z Was zrobiłem już kawę, bądź podałem tartę z serem.

Po ukończeniu technikum i zdaniu matury w 2018 roku rozpocząłem studia teologiczne na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Swój licencjat obroniłem zdalnie podczas pandemii koronawirusa w 2021 roku. Studia magisterskie ukończyłem natomiast w czerwcu tego roku obroną pracy magisterskiej pod tytułem: „Uwarunkowania narodowościowe w Kościele luterańskim na Śląsku Cieszyńskim w latach 1875-1923", którą napisałem pod kierunkiem prof. Jerzego Sojki.

Jestem narzeczonym Weroniki Zipser ze Starego Bielska, inżynier cyberbezpieczeństwa obecnie odbywającą studia magisterskie na Politechnice Warszawskiej. Weronika jest dla mnie wielkim wsparciem i Bożym darem. 6 października tego roku planujemy wziąć ślub i rozpocząć wspólną wędrówkę już jako mąż i żona.

Pozwólcie jeszcze na kilka słów na temat moich pasji. Interesuje się historią, zwłaszcza lokalnymi dziejami i tradycjami Śląska (od Zielonej Góry po Bielsko). Poza tym bardzo lubię czytać (a na nowe książki ciągle brak miejsca), fascynują mnie także podróże (w przyszłości najbardziej chcielibyśmy z Weroniką pojechać do Japonii i spróbować tam oryginalnego ramenu), a o innych zainteresowaniach i pasjach pewnie nieraz jeszcze opowiem.

Wierzymy, że Pan Bóg nie posyła nas do Waszego Zboru bez powodu, lecz, że chce, byśmy razem z Wami mogli rozwijać parafię w Goleszowie. Liczymy, że zawrzemy tu wspaniałe znajomości i że będziemy mogli wnieść naszą służbą w goleszowski zbór wiele cennych rzeczy, ale, że my także będziemy mogli się od Was wiele nauczyć. Niech Wam Pan Bóg obficie błogosławi!

ks. Karina Chwastek-Kamieniorz

Koniec pewnej epoki

W ostatnich dniach kwietnia 2023 roku dotarła do nas smutna wiadomość o śmierci diakona Güntera Kirschbauma, wielkiego przyjaciela Goleszowa i wielu innych miejsc w Polsce, do których docierał z pomocą charytatywną z Niemiec. Wraz z Jego śmiercią zakończył się pewien znaczący etap dla naszej parafii. Był on niezwykłym człowiekiem, który w swoim życiu miłość do Boga umiał przełożyć na miłość w służbie drugiemu człowiekowi, sięgając nawet poza granice swojego kraju. Nasza parafia doświadczyła Jego pomocy, kiedy przez wiele lat angażował się w organizację transportów potrzebnych materiałów, głównie sprzętu rehabilitacyjnego do Polski. To wielka strata, bo Jego pełne oddanie na rzecz bliźniego, bez względu na miejsce życia, język czy wyznanie było godne naśladowania. W imieniu parafii ewangelickiej w Goleszowie składamy serdeczne wyrazy współczucia najbliższym oraz gorące podziękowania za nieocenioną i wieloletnią pomoc. Bóg zapłać, Przyjacielu!

Poniżej publikujemy kilka wspomnień:

Takich ludzi się nie zapomina

Dziś już nie pamiętam, kto poprosił nas o zapewnienie noclegu dla współpracownika Anny Rüster, Güntera Kirschbauma. Była to pewnie sama Anna Rüster lub ks. Roman Dorda, który wiele czasu i energii poświęcał na organizację pomocy charytatywnej z Niemiec oraz kontakty partnerskie z Holandią, czy USA. Goście na parafię przyjeżdżali często, potrzeba było więc domów, w których można było ich zakwaterować. Otwieraliśmy nasz dom dla przybywających, a dla Güntera Kirschbauma nasz dom i nasza rodzina stała się przystanią na ponad 20 lat. Kiedy wchodził do domu już od progu wołał „Brother Günter is at home" (Brat Günter jest w domu). Rozmawialiśmy po angielsku, a z moją mamą, która uczyła się języka niemieckiego w szkole podczas okupacji i z moim mężem mówił po niemiecku. Z naszymi dziećmi, Łukaszem i Hanią, zawsze po angielsku. Nieraz zdanie zaczynał po angielsku, a kończył po niemiecku, jednak komunikacja między nami była doskonała. Pierwszym, bezwzględnie koniecznym punktem wizyty była zupa cebulowa, którą „zamawiał" dzwoniąc przed przyjazdem. Drugie danie pozwalał mi już skomponować dowolnie. Lubił towarzystwo, długie pogawędki, cieszył się, kiedy dołączali do nas inni znajomi i przyjaciele. Słuchaliśmy jego opowieści i wspomnień, które ułożyły się przez lata w historię jego życia. Nie było to łatwe życie. Rozumiał rany, jakie Polakom zadali Niemcy podczas II wojny, wielokrotnie więc podkreślał, że on nigdy nie był w wojsku. Urodzony w 1935 r. był dzieckiem, kiedy wybuchła wojna, po wojnie nastąpiła demilitaryzacja Niemiec, a potem był już „za stary", jak mawiał, na służbę w armii.

Urodził się w Osnabrück, mając 9 lat stracił matkę, a ponieważ ojciec, kierowca ciężarówki, wyjeżdżał często w długie trasy, trójką dzieci często zajmował się dziadek. Wspominał go wielokroć, zawsze z dużym sentymentem. Ojciec ożenił się powtórnie, a z drugą żoną ojca Günter miał długie i dobre relacje. Choć po skończeniu szkoły „powszechnej" kształcił się w seminarium ewangelickim na diakona, jednak pasję do jazdy ciężarówkami przejął całkowicie od ojca, który, jak wspominał, nieraz pozwalał mu siadać na kolanach za kierownicą i kierować autem. Ta absolutna pasja drogi, jazdy ciężarówką, czy później tirem lub autobusem, pozostała z nim na całe życie. Po ukończeniu seminarium pracował jako diakon w domu dla niepełnosprawnych chłopców, później, już po założeniu rodziny, otrzymał propozycję objęcia funkcji dyrektora w Domu Dziecka w Lich koło Giessen. Z żoną Margarete mieli czwórkę dzieci: Christę, Hannę, Reinharda i Jutę. Będąc jeszcze w seminarium uczył się gry na organach i umiejętność tę wykorzystywał grając przez wiele lat na nabożeństwach w pobliskich kościołach. Talentami muzycznymi obdarowane są wszystkie jego dzieci i wnuczęta. Najstarsza córka, Christa, jest specjalistką od muzyki kościelnej, koordynatorką ewangelickich kantorów we Frankfurcie, tam też niejednokrotnie prowadziła koncerty i dyrygowała chórem i orkiestrą symfoniczną. Ale jazda,

prowadzenie wielkich aut, to zajęcie dawało Günterowi ogromną przyjemność i satysfakcję. Żartował, że ma dwie żony – jedna to Margarete, a druga to jego samochód. Nawet kiedy pracował jako dyrektor Domu Dziecka, jeździł w czasie wolnym w dalekie trasy, i współpracował z różnymi przewoźnikami. Kiedy przeszedł na wcześniejszą emeryturę mógł już całkowicie oddać się swojej pasji.

Wtedy też „odnalazła" go Anna Rüster, która już od lat osiemdziesiątych organizowała pomoc charytatywną dla Polski – głównie dla parafii ewangelickiej w Goleszowie i Diakonatu „Eben-Ezer" w Dzięgielowie. Prosiła o pomoc znajomych i nieznajomych kierowców, którzy chcieliby pojechać pełnymi darów ciężarówkami do Polski, stać przez kilka godzin na granicy, potem przechodzić długie formalności w Urzędzie Celnym. Günter na początku jeździł sporadycznie dużymi tirami, potem coraz częściej przyjeżdżał wypakowanymi po sufit busami, a kiedy Polska weszła do UE, potem do strefy Schengen, mógł już bez zbędnych formalności i czekania na granicy przyjeżdżać nawet dwa razy w tygodniu. Kiedyś policzył, że w jednym roku był w Polsce 47 razy! Żartował nieraz, że nie będzie zabierał męża Anny – Wernera, ponieważ zajmuje tyle miejsca co 4, 5 kartonów. Woził starsze meble dla potrzebujących, lekarstwa do apteki prowadzonej przy parafii przez doktora Jana Śliwkę, łóżka, sprzęt rehabilitacyjny, pampersy. Potrafił tak wszystko poukładać w swoim busie i czerwonej przyczepie, żeby zmieściło się jak najwięcej. Po lekarstwa w kościelnej aptece ustawiały się długie kolejki potrzebujących. Z Lich do Goleszowa jechał minimum 12 godzin, nieraz, kiedy napotykał korki na autostradzie podróż trwała znacznie dłużej. Kanapka, dwa termosy kawy, cygara i… droga. 890 km do Goleszowa w jedną stronę. A przecież Goleszów nie był jedyną destynacją Güntera Kirschbauma. Z pomocą charytatywną jeździł do bp. Pawła Hausego do Kętrzyna – 1180 km w jedną stronę, z postojem gdzieś na parkingu koło Grudziądza. W 2006 roku razem z moim mężem, Januszem Pałacem, po raz pierwszy pojechał do Białegostoku do parafii ewangelickiej, później przez wiele lat współpracował z organizacją charytatywną Rubież w Białymstoku, której mój mąż był także członkiem. Lich – Białystok to 1210 km w jedna stronę. Swoim zielonym busem przejechał 1 milion 300 km, kolejnym busem, białym, zapewne podobny dystans. Mawiał z uśmiechem, że objechałby wielokrotnie równik.

Ale Goleszów, Kętrzyn i Białystok to też jeszcze niepełna lista miejsc, do których docierał w Polsce. Wielokrotnie zawoził łóżka i sprzęt rehabilitacyjny do Istebnej, do szpitala Elżbietanek w Cieszynie. Bywał regularnie w Raciborzu, Brzegu, kilkukrotnie w domu pomocy koło Czorsztyna, w Lublinie, koło Mławy, był nawet u ojców na Jasnej Górze w Częstochowie. W tych miejscach jednak prawie nigdy nie korzystał z noclegów, mimo, że były mu oferowane. Swój pokój miał tylko w Goleszowie, Kętrzynie i Białymstoku. Nigdy nie było trzeba go prosić, aby pojechał do nowego miejsca, gdzie potrzebna była pomoc. Sześciokrotnie jechał z moim mężem do domu pomocy społecznej w Wirowie koło Drohiczyna. Przed świętami na prośbę partnerskiej parafii z Niemiec, co roku, zawoził paczki do miejscowości Szypliszki, na pojezierzu suwalskim. Nie miał GPS ani samochodowej nawigacji, nie korzystał z telefonu komórkowego.

Doceniano go wielokrotnie za jego pracę, poświęcenie i wielkie serce. W grudniu 2005 r. podczas uroczystej sesji Rady Gminy, Günter otrzymał, z rąk urzędującego wówczas wójta Zbigniewa Wacławika, Honorowe Obywatelstwo Gminy Goleszów. W 2015 roku Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego przyznała mu Nagrodę Specjalną. Wielokrotnie za swoja pracę doceniany był w Białymstoku. Najbardziej prestiżowe oznaczenie: Oznakę Honorową Województwa Podlaskiego otrzymał z rąk marszałka województwa podlaskiego 7.12.2013 r. podczas uroczystości w Operze i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku. Organizatorzy zapewnili mu nocleg w najlepszym białostockim hotelu, ale takie „zbytki" Günter uważał za rozrzutność. Leszkowi Markowi, który w Białymstoku zawsze przyjmował Güntera w swoim domu, skarżył się, że nie widzi potrzeby takich splendorów i wydatków. Województwo podlaskie w ten sposób chciało wyrazić wdzięczność za ponad 400 łóżek szpitalnych i innego sprzętu, jakie Günter zorganizował dla szpitali i hospicjów w Białymstoku, ale też w Suwałkach, Suchowoli, Choroszczy, Sokółce, Knyszynie, Dąbrowie Białostockiej. W prasie napisano, że „… uhonorowano niemieckie stowarzyszenie charytatywne wraz z panem Günterem Kirschabaumem". A stowarzyszenie to jedna osoba – Günter. Trudno było sobie wyobrazić, że jedna osoba mogła wykonać taka pracę! Günter Kirschabaum został także doceniony przez władze Niemiec – w 2015 r. w magistracie w Lich, na specjalnej uroczystości otrzymał Order Zasługi Republiki Federalnej Niemiec. Na uroczystości obecna była jego rodzina. Z pewnością takie uhonorowanie było miłe dla niego, to jednak zupełnie nie dbał o splendory, pierwsze miejsca i światła reflektorów. To był skromny, pracowity, dobry człowiek z wielkim sercem.

W październiku 2021 r. przyjechał do Goleszowa po raz ostatni. Już w drodze powrotnej zaczęły się problemy zdrowotne, efektem czego wszczepiono mu rozrusznik serca, a ponieważ wzrok pogarszał mu się coraz bardziej, miał też od lat cukrzycę, więc dalsze prowadzenie samochodu było niemożliwe. Sprzedał samochód, oddał prawo jazdy. W następnym roku zmarła żona Margarete. Ostatni raz rozmawialiśmy w lutym 2023 r. Mówił, że marzy mu się, aby odwiedzić Goleszów, Kętrzyn i Białystok. Zmarł 18 kwietnia 2023 roku. Jest w naszych sercach w Goleszowie, w Kętrzynie, w Białymstoku. Takich ludzi się nie zapomina.

Lidia Pałac

Wspomnienia o Günterze Kirschbaumie w Diakonacie „Eben-Ezer"

Güntera Kirschbauma kojarzę razem z Anną Rüster. Zawsze razem dostarczali jakiś transport przeznaczony do Ewangelickiego Domu Opieki „Emaus". Przy tej okazji zawsze taż wstępowali do Domu Sióstr „Eben-Ezer", by siostrom powiedzieć „dzień dobry" i przekazać przesyłkę od siebie i od znajomych. Czasami gościliśmy ich na wspólnym obiedzie z siostrami. Byli zawsze w pośpiechu, bo odwiedzających mieli sporo po całej gminie Goleszów. Gdy Anna Rüster nie była już w stanie przyjeżdżać, przyjeżdżał sam, nawet kilka razy w roku. Tradycyjnie przyjeżdżał przed świętami Bożego Narodzenia po zamawiane gęsi, które siostra Hilda załatwiała z dobrej farmy. „Nie ma jak polskie gęsi" – mawiali. Kiedykolwiek przyjeżdżał z towarem przeznaczonym dla EDO „Emaus", zawsze znalazł czas, by wstąpić do Domu Sióstr i przywitać się z siostrami i trochę porozmawiać. Sam już nigdy nie dał się zaprosić na obiad lub chociażby na małą kawkę. Mawiał, że jest tak rozpieszczany i nakarmiony, a poza tym się zawsze spieszył. Był bardzo miłą i serdeczną osobą. To co robił, robił z wielkim sercem i oddaniem.

Gdy go raz zapytałam, skąd bierze siły, odpowiedział, że: „Siły daje mi Pan Bóg, a po drugie pokochałem Polskę i chcę jej poświęcić mój czas na emeryturze." Günter Kirschbaum pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci. Będziemy Go mile wspominać, jak również jego małżonkę, którą miałyśmy również okazję poznać.

siostra Lidia Gottschalk

Anna Sikora - w imieniu rodziny chórowej

Wspomnienie śp. Danuty Stec

23 maja 2023 roku odbył się pogrzeb śp. Danuty Stec, zgromadził bardzo liczne grono żałobników, szczerze opłakujących zmarłą. Była to bowiem osoba bardzo dobrze znana w społeczności Goleszowa, oddana pracy dla chóru i parafii.

Swoją przygodę ze śpiewem rozpoczęła dość szybko, bo już w latach 70. Bardzo wcześnie dała się też poznać jako dobry organizator i dlatego w 1976 została po raz pierwszy prezesem chóru mieszanego. Po 1985 roku poświęciła się wychowywaniu córek i na kilkanaście lat przestała pełnić tę funkcję. Jednak jej natura nie pozwoliła na bierne tylko uczestnictwo w próbach, dlatego znów podjęła się prezesowania i tym razem już na wiele lat. Ponieważ była osobą energiczną i pracowitą, szybko zgromadziła wokół siebie ludzi, którym także na sercu leżało dobro chórowej rodziny. Potrafiła zachęcać wszystkich do brania czynnego udziału w wielu przedsięwzięciach, które proponowała. Były to wyjazdy do licznych parafii w Polsce, gdzie chór zawsze służył śpiewem.

Organizowała chórowe wycieczki, bale karnawałowe, taneczne herbatki, na które zapraszani byli często członkowie chórów z sąsiednich parafii. Dużą wagę przywiązywała też do organizowania okolicznościowych spotkań, takich jak coroczne wigilijki, tradycyjne smażenie jajecznicy w Tonie, ekumeniczne nabożeństwa wspólnie z chórem Gloria z parafii katolickiej. Te wszystkie wydarzenia mogły się odbywać dzięki osobistemu zaangażowaniu Danusi, sama dawała z siebie dużo, więc mogła liczyć na wsparcie sporego grona przyjaciół, którzy chętnie włączali się do pracy i zawsze byli gotowi pomagać.

Pozostanie w naszej pamięci na długo, bo na to zasłużyła, będzie nam jej brakowało.

Anna Czudek

Wspomnienie śp. Heleny Czarneckiej

Wiadomość, że 11 czerwca 2023 zmarła długoletnia organistka goleszowskiej parafii zaskoczyła wszystkich, nawet tych, którzy wiedzieli o jej zmaganiach z ciężką chorobą.

Pani Helenka, którą znałam jeszcze z czasów wspólnej pracy w Gminnym Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół była osobą bardzo sumienną w wykonywaniu powierzonych jej zadań, zawsze ze spokojem przystępującą do ich realizacji. Nasze drogi zeszły się ponownie w parafii, kiedy w 1993 roku rozpoczęłam pracę w kancelarii, a ona już wtedy miała ogromny staż przy organach, gdyż zaczęła grać w goleszowskim kościele w 1966 roku będąc następcą wieloletniego organisty Pawła Pustówki. Zawsze przed nabożeństwem przychodziła do kancelarii po wyznaczone pieśni. Można było na nią liczyć w sytuacjach nagłych, jak i coniedzielnych nabożeństwach, czy było upalnie, czy deszcz i plucha czy siarczysty mróz czy spore zaspy śnieżne. Jak sama powiedziała w wywiadzie dla „Goleszowskiego Ewangelika" – od najmłodszych lat poznawała Boga poprzez szkółki niedzielne, zebrania młodzieżowe, śpiew w chórze kościelnym aż do służby przy organach, która dawała jej wielką radość. Poznała wielu księży i praktykantów pracujących w naszej parafii, wszystkich powojennych dyrygentów a chyba każdy z nich zapamiętał skromną organistkę. Bóg ją prowadził przez ponad 50 lat służby i dawał jej siłę a teraz powołał ja do siebie.

Wspominając zmarłą możemy jako parafia dziękować Bogu, że była z nami tyle lat i mogliśmy od niej nauczyć się czym jest wytrwałość w służbie dla Pana.

ks. Jan Raszyk

Jest taka książka

Co warto przeczytać? Mam przed sobą książkę zatytułowaną **„Sentencje Ojców"**. Składa się ona z dwóch części. Pierwsza część to traktat z naukami starożytnych rabinów, wchodzący w skład Talmudu. Natomiast druga część jest komentarzem Pawła Śpiewaka, profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Myślę, że podane niżej cytaty żydowskich teologów będą dla każdego silnym impulsem do refleksji nad swoją postawą względem Boga, nad swoją pobożnością i zachętą do zapoznania się z bogactwem treści tej książki. A więc oddajmy głos rabinom:

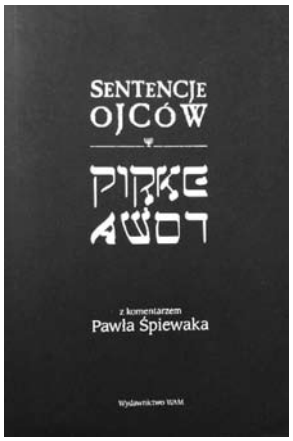

Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba: „Rabbi Jehuda ha-Nasi powiada: Pamiętaj, że nad tobą (czuwa): oko, które widzi, ucho, które słyszy, i księga, do której wpisuje się wszystkie twoje uczynki". (str. 14) O czytaniu ze zrozumieniem Pisma Świętego: „Kto chce opanować Torę winien: znać swe miejsce, być zadowolony ze swego losu, powściągać słowa, nie pochlebiać samemu sobie, być kochanym, miłować Boga i ludzi, chętnie spełniać dobre uczynki, kochać prawość, lubić pouczenie, stronić od zaszczytów, nie chełpić się swą uczonością, pomagać bliźniemu w dźwiganiu jego jarzma, sądzić według miary zasług, sprowadzać na drogę prawdy i pokoju, oddawać się sercem nauce, uważnie słuchać, uczyć się aby nauczać i stosować wiedzę w praktyce" (str. 33).

O modlitwie: prof. Paweł Śpiewak w Komentarzu do Sentencji Ojców pisze: „Modlitwa w judaizmie jest spotkaniem z Bogiem. W Torze czytamy: „Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej". Talmud wyjaśnia, co to znaczy, i powiada: kochać Boga i służyć Mu z całym sercem można tylko przez modlitwę. Modlitwa jest obowiązkiem serca. W słowach wyrażane są nasze modlitwy, ale nie mowa służy Bogu, ale myśli i uczucia, jakie za nimi stoją. Modlitwa buduje osobisty związek z Bogiem. Przez nią dzielimy się z Nim wszystkim, a siebie otwieramy na Boga. Nakazane jest modlić się w pokorze i ze skruszonym sercem, tak samo jak biedak, który prosi o wsparcie i jedzenie. Modlitwa jest udziałem wszystkich wierzących w Boga. Jest nieodzowną częścią życia religijnego." (str. 88, 89)

Dobre i złe przymioty: „Kto ku dobru prowadzi ogół, nie popełnia grzechu. Kto posiada następujące trzy przymioty, należy do uczniów naszego praojca Abrahama. Kto zaś posiada trzy inne przymioty, należy do uczniów występnego Balaama. Życzliwość, pokora i skromność – oto przymioty uczniów praojca Abrahama. Zazdrość zaś, wyniosłość i pożądliwość – oto cechy uczniów występnego Balaama. Jehuda, syn Tejmy, powiadał: Bądź silny jak tygrys, lekki jak orzeł, szybki jak jeleń i śmiały jak lew, żeby spełniać wolę twego Ojca w niebie." (str. 30)

Kto jest mądry, kto bogaty? „Ben Zoma mawiał: Któż jest mędrcem? Ten, który uczy się od każdego człowieka. Tak bowiem jest powiedziane: „Nabrałem mądrości od wszystkich,którzy mnie uczyli" Któż jest mocarzem? Kto własne namiętności poskramia. Powiedziano bowiem: „Cierpliwy jest lepszy od mocarza, a panujący nad swym duchem lepszy od zdobywcy miast". Kto jest bogaczem? Ten, kto zadowala się tym, co posiada. Powiedziano bowiem:" Jeśli pożyczać będziesz z trudu twoich rąk, dopisze ci szczęście i błogość". Będziesz szczęśliwy na tym świecie i błogo ci będzie na tamtym świecie. Kto jest godny szacunku? Ten, który szanuje ludzi" (str. 22).

Gwarancja trwałości zboru: „Rabbi Johanan ha-Sandlar mawiał: Każdy zbór powołany do służenia Bogu będzie trwały, taki zaś, który nie służy Bogu, długo się nie ostoi" (str. 23).

Objaśnienia pojęć:

Gemara: w judaizmie zbiór komentarzy i rozwinięć uzupełniających zagadnienia podstawowego prawa żydowskiego, tj. Miszny

Miszna: najstarsza część Talmudu,

rabin: w judaizmie osoba, która zdobyła wykształcenie w dziedzinie znajomości Tory i Talmudu i ma kwalifikacje potwierdzone obrzędem wyświęcenia do religijnego i duchowego przewodzenia lokalnej społeczności żydowskiej lub kongregacji,

Talmud: zbiór religijnego, doktrynalnego i prawnego, oraz tradycyjnego nauczania judaizmu,

Tora: Pięcioksiąg Mojżesza, ale również całość żydowskiego prawa i nauk pisanych, a wcześniej ustnych, od Biblii po Talmud.

Książka: SENTENCJE OJCÓW, Wydawnictwo WAM, 2015, stron 173.

Chrzty

Józef Stanisław Bielesz s. Józefa i Małgorzaty zd. Bujok – Londyn
Lena Laszczak c. Marcina i Sylwii zd. Drózd – Goleszów
Stanisław Kuczera s. Zygmunta i Patrycji Sikory – Bładnice Dolne
Franciszek Kuczera s. Zygmunta i Patrycji Sikory – Bładnice Dolne
Jakub Antoni Olszowski s. Marka i Michaliny zd. Kuczera – Kisielów
Amelia Natalia Szpin c. Jarosława i Natalii zd. Bujok – Cisownica
Julian Ryszard Janusz s. Romana i Anny zd. Kisiała – Bielsko- Biała
Pola Pyra c. Arkadiusza i Beaty zd. Michałek – Ustroń

Wstąpienie do Kościoła

Weronika Dzida

Śluby

Marcin Węglorz – Sonia Lament

Pogrzeby

Śp. Henryk Kohut l. 85 – Ustroń
Śp. Jan Czyż l. 68 – Kisielów
Śp. Zuzanna Gibiec zd. Miech l. 93 – Goleszów
Śp. Karol Niedoba l. 83 – Dom Opieki Ustroń
Śp. Józef Chmiel l. 84 – Goleszów
Śp. Bronisław Burawa l. 71 – Kozakowice Dolne
Śp. Alina Ruśniok zd. Troszok l. 83 – Goleszów
Śp. Danuta Stec zd.Hławiczka l. 66 – Goleszów
Śp. Helena Czarnecka zd. Mizia l. 80 – Goleszów
Śp. Gustaw Polok l. 70 – Dom Opieki Ustroń
Śp. Krystyna Białoń zd. Czyż l. 75 – Godziszów

Pomieszczenie dla rodziców i opiekunów z małymi dziećmi

Serdecznie zachęcamy do skorzystania z pomieszczenia dla rodziców z małymi dziećmi, które znajduje się na parterze Starej Plebanii. Znajduje się tam przytulny i dobrze wyposażony dywanowy kącik z przewijakiem, zabawkami, wygodnymi fotelami i siedzeniami oraz z telewizorem, który przedstawia wszystko to, co aktualnie dzieje się w kościele. Można zatem uczestniczyć w nabożeństwie mając jednocześnie oko na swoje pociechy. Pomieszczenie dostępne jest w każdą niedzielę i święta – wszyscy jesteście tam mile widziani!

97. pamiątka poświęcenia kościoła w Godziszowie

Serdecznie zapraszamy na **97. pamiątkę poświęcenia kościoła w Godziszowie**. Uroczyste nabożeństwo odbędzie się w niedzielę **20 sierpnia o godz. 10:30**. Słowo Boże będzie zwiastował **ks. Tymoteusz Bujok**, dyrektor Centrum Misji i Ewangelizacji w Dzięgielowie.

Koncert z okazji 100-lecia Diakonatu Żeńskiego „Eben-Ezer”

W sobotę 16 września w kościele Jezusowym w Cieszynie o godz. 18:00 odbędzie się jubileuszowy koncert z okazji 100-lecia Diakonatu Żeńskiego „Eben-Ezer” w Dzięgielowie. Planujemy zorganizować parafialny wyjazd autobusem na to wydarzenie. Szczegóły wkrótce!

KONFIRMACJA

3 września przeżywać będziemy uroczystość konfirmacji. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 9:00. Pamiętajmy, że to ważne wydarzenie nie tylko dla konfirmowanych i ich rodzin, lecz szczególny moment dla całego goleszowskiego zboru. Bądźmy w ten dzień razem, módlmy się o te młode serca i o to, by wytrwali w ślubowaniu, które będą publicznie wypowiadać!

W niedzielę 17 września do Goleszowa przyjadą przedstawiciele różnych Kościołów luterańskich z całego świata, uczestniczący w XIII Zgromadzeniu Ogólnym Światowej Federacji Luterańskiej w Krakowie. Chcemy, by mieli możliwość tworzenia wspólnoty z nami podczas nabożeństwa oraz popołudniowego programu. Serdecznie zapraszamy na to wyjątkowe nabożeństwo!

88. pamiątka poświęcenia kościoła w Kozakowicach

Serdecznie zapraszamy na **88. pamiątkę poświęcenia kościoła w Kozakowicach**. Uroczyste nabożeństwo odbędzie się w niedzielę **10 września o godz. 10:30**. Słowo Boże będzie zwiastował **ks. Marek Londzin**, proboszcz parafii w Dzięgielowie.

Złota Konfirmacja rocznika 1973

W niedzielę **15 października** serdecznie zapraszamy na nabożeństwo w ramach **Złotej Konfirmacji rocznika 1973**. Uroczyste nabożeństwo rozpocznie się **o godz. 9:00**.

Kancelaria parafialna czynna:

poniedziałek	9:00 – 17:00
wtorek	9:00 – 14:00
środa	9:00 – 13:00
czwartek	nieczynne
piątek	9:00 – 14:00
niedziela i święta	przed i po nabożeństwie

Ważne telefony

proboszcz **ks. Piotr Sztwiertnia**	503 185 288
wikariusz **ks. Karina Chwastek–Kamieniorz**	609 801 990
sekretarka **Lidia Podżorska**	502 619 215
kancelaria parafialna	33 852 81 04; 793 889 290

	Goleszów	Kozakowice	Godziszów	Kisielów	Leszna Górna
20.08.2023 11. po Trójcy Świętej	**9.00**		**10.30** Pamiątka pośw. kościoła		
27.08.2023 12. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
3.09.2023 13. po Trójcy Świętej	**9.00** KONFIRMACJA				
10.09.2023 14. po Trójcy Świętej	**9.00**	**10.30** Pamiątka pośw. kościoła			
17.09.2023 15. po Trójcy Świętej	**9.00** Nabożeństwo w ramach XIII Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Luterańskiej				
24.09.2023 16. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
1.10.2023 17. po Trójcy Świętej	**9.00** Dziękczynne Święto Żniw				**11.15** Dziękczynne Święto Żniw
08.10.2023 18. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00** Dziękczynne Święto Żniw	**9.30** Dziękczynne Święto Żniw	**11.00** Dziękczynne Święto Żniw	
15.10.2023 19. po Trójcy Świętej	**9.00** Złota konfirmacja	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
22.10.2023 20. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
29.10.2023 21. po Trójcy Świętej	**9.00** Nab. rodzinne				
31.10.2023 Pamiątka Reformacji	**18.00**				
1.11.2023 Pamiątka Umarłych	**14.00**				**15.00**
5.11.2023 22. po Trójcy Świętej	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
12.11.2023 3. przed końcem Roku Kościelnego	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
19.11.2023 Przedostatnia Roku Kościelnego	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
26.11.2023 Niedziela Wieczności	**9.00** Nab. rodzinne				
3.12.2023 1. Adwentu	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
10.12.2023 2. Adwentu	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**
17.12.2023 3. Adwentu	**9.00**	**8.00**	**9.30**	**11.00**	**11.15**

Dzielimy się radością :)

Stanisław Bielesz
chrzest: 10.04.2023 r.

Amelia Natalia Szpin
chrzest: 18.06.2023 r.

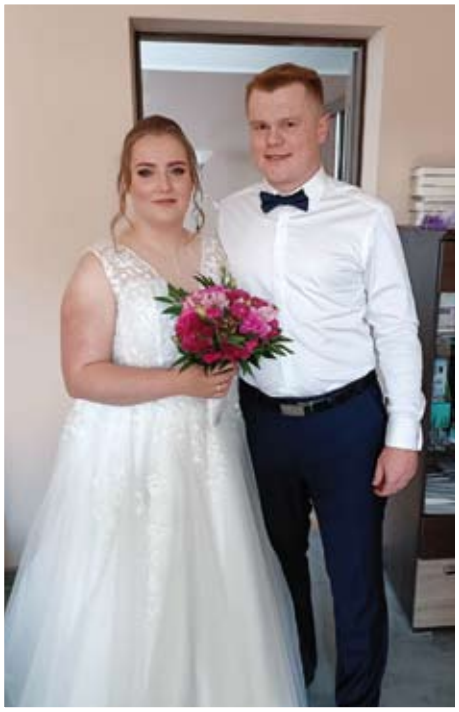

Marcin Węglorz – Sonia Lament
ślub: 2.06.2023 r.

Franciszek Kuczera
chrzest: 11.06.2023 r.

Stanisław Kuczera
chrzest: 11.06.2023 r.

Pola Pyra
chrzest: 16.07.2023 r.

Jakub Antoni Olszowski
chrzest: 18.07.2023 r.

Lena Laszczak
chrzest: 16.04.2023 r.

Julian Ryszard Janusz
chrzest: 09.07.2023 r.

Wycieczka do Opola i Pokoju

Wycieczka „Promyków”